Nr. 241. Piątek, 22 Października 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem najmiłościwiej wynieść kapitana pierwszej klasy w pułku piechoty Arcyksięcia Eugeniusza nr. 41, Arkadyusza Czerniawskiego do stanu szlacheckiego z predykatem „Edler“.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 października b. r. odznaczonemu tytułem szefa sekcyi generalnemu inspektorowi austryackich kolei żelaznych, Rudolfowi baronowi Lilienau, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 15 października b. r., zamianować najmiłościwiej radcę Ministeryalnego w Ministerstwie kolei żelaznych, Gustawa Gerstla, generalnym inspektorem austryackich kolei państwowych w czwartej klasie rangi, a odznaczonego tytułem i charakterem radcy Dworu radcę generalnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych dr. Wiktora Rölla, radcą ministeryalnym w Ministerstwie kolei żelaznych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 października b. r. do l. 90 463 z zakazem wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych przeznaczonych na chów z całej Bukowiny, — a przeznaczonych na rzeź z niektórych powiatów politycznych Bukowiny i z okręgu m. Czerniowiec, jako zarazą pyskowo-racicową zapowietrzonych, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 października.

Kwestya kierunku wewnętrznej polityki państwa tak rozległego i potężnego jak Rossya, nie może być nigdy i dla nikogo obojętną, — z zainteresowaniem też śledzi świat cały wszystkie objawy, które mogą rzucić pewne światło na kierunek tej polityki, z zaciekawieniem słucha on wszelkich enuncyacyj, mogących się przyczynić do rozjaśnienia niepewności i odsłonięcia zamiarów rządu rossyjskiego na przyszłość. A powierzchowna nawet obserwacya każe przyznać, że w państwie rossyjskiem nie brak usiłowań, aby era Mikołaja II. stała się dla Rossyi epoką wewnętrznego pokoju, rozwoju i postępu; usiłowanie te wprawdzie nie mają jeszcze dotychczas cechy stałego, konsekwentnego systemu, otwierają jednak widoki na przyszłość, jeżeli dotychczasowe próby potrafią się utwierdzić, umocnić i z dorywczych usiłowań zamienić w system rządowy.

Zajmującą z tego stanowiska jest korespondencya petersburska w wiedeńskiej *Politische Correspendenz*, a więc w dobrze informowanem źródle politycznych wiadomości. Oświadcza ona, że rząd rossyjski wobec ugruntowania się stanowiska Rossyi w Azyi i wogóle pomyślnego ukształtowania się tamtejszych stosunków etnograficznych i strategicznych, może obecnie uczynić głównem zadaniem swem wewnętrzny rozwój państwa, — pod tym względem zaś główną uwagę zamierza zwracać na asymilacyę terytoryów azyatyckich z resztą państwa. Nie chodzi tu o zaprowadzenie w azyatyckich prowincyach Rossyi kultury zachodnio-europejskiej; także bowiem i obecny rząd rossyjski pomimo wszelkiej skłonności do reform i pomimo wszelkich usiłowań podniesienia Rossyi pod względem kultury, trwa, jak się korespondent wyraża, bezwzględnie przy dotychczasowych tradycyach państwa rossyjskiego i myśli tylko o dalszym organicznym rozwoju na tle dotychczasowej postaci tego państwa. Odnosi się to już do Rossyi europejskiej, ale w jeszcze szerszej mierze do prowincyj azyatyckich. W Rossyi europejskiej chce rząd spełnić zwolna wszystkie wymagania ducha nowych czasów, a terytorya azyatyckie zbliżyć do reszty państwa w kierunku kulturnym i administracyjnym. Pod tym względem r. 1898 nie przeminie nie przynosząc Rossyi azyatyckiej widocznego postępu na nowej tej drodze. W ciągu przyszłej zimy zgromadzą się też w tym celu generalni gubernatorowie prowincyj azyatyckich w Petersburgu, aby pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych przeprowadzić obrady nad kwestyą zastąpienia starych form administracyjnych w Syberyi nowemi, z czem naturalnie będzie połączona sprawa ekonomicznego podniesienia ludności oraz stworzenia warunków dla rozwoju handlu i komunikacyi; co więcej, wzgląd na poprawę materyalnego dobrobytu azyatyckich poddanych cara ma stanowić przewodnią myśl w przyszłych reformach administracyjnych.

Podczas gdy powyższe wywody wskazują, że punkt ciężkości wewnętrznej polityki rossyjskiej przenosi się zwolna do azyatyckich prowincyj caratu, również petersburska korespondencya w innym numerze tego samego pisma dotyka znowu kwestyi polityki rossyjskiej względem Polaków. Wskazując, że w wielu kołach polskich w fakcie wzniesienia w Wilnie pomnika głośnemu wielkorządcy litewskiemu z czasów r. 1863 hr. Murawiewowi, upatrują wyraźny dowód, iż w kierujących kołach politycznych w Petersburgu zawsze jeszcze bierze górę wrogie Polakom usposobienie, i że rzeczywiste porozumienie się między Polakami a Rossyanami leży jeszcze w dalekiem polu: korespondencya tłómaczy, iż sprawy tej brać tak nie można; od poruszonej bowiem za rządów cara Aleksandra III. przez ówczesnego generał-gubernatora Litwy Orżewskiego myśli zbudowania Murawiewowi pomnika w Wilnie odstąpić już nie było można, jeżeli nie chciało się podrażnić zawsze jeszcze wpływowych kół starorossyjskich, co tylko ujemnie mogłoby wpłynąć na usiłowania ugodowe. Nie należy ztąd jednak wysnuwać ujemnych wniosków dla samego dzieła zgody; korespondent pisze, że Murawiew gnębił na Litwie przedewszystkiem katolicyzm, a świeżo właśnie rząd rossyjski udzielił pozwolenia na budowę znowu dwóch kościołów katolickich na Litwie: w Kobylniku i w Kulawie. Należy się też spodziewać — kończy korespondent — że przeważna większość Polaków w usposobieniu swem względem panującego prądu nie da się zachwiać przez poszczególne niemiłe reminiscencye i pewne zawsze jeszcze występujące ostrości, lecz że powodować się będzie takimi krokami rządu rossyjskiego, które liczą się z życzeniami i uczuciami Polaków a pozwalają oczekiwać stanowczej poprawy stosunków między Polakami i Rossyanami. — Głos ten pochodzący z dobrze informowanego źródła, należało zanotować; o ile okaże się on opartym na faktycznej podstawie, to kwestya przyszłości.

Rada Państwa.

Wiedeń, 19 października.

(*Korespondencya „Gazety Lwowskiej“*).

Izba poselska odbyła dziś dwa posiedzenia; trzeba bowiem było naznaczyć drugie posiedzenie na wieczór, gdyż pierwsze wypadło w południe niespodziewanie zamknąć. To pierwsze trwało od godz. 11 min. 5 do godz. 12 min. 45, a czas ten spełzł na trzykrotnem imiennem głosowaniu. We wnio-

14

ABGAR-SOŁTAN.

NEA

III.

(Ciąg dalszy).

Nie doczekawszy się Granowskich w restauracyi wyszli do halli, gdzie już uszykowano pociąg, mający odejść w stronę Adryatyku.... Z daleka już ujrzeli wysoką imponującą postać starego hrabiego Granowskiego, który z młodzieńczą ciekawością lustrował zapełniające się zwolna wagony. Hrabia, ujrzawszy zdala Demszyńskiego, począł nań wołać swym wesołym, jowialnym głosem.

— Szanowny powieściopisarzu! A chodźno pan do nas.... Patrzno Józiu — zwrócił się nagle do syna — nasz autor już się z jakimiś Węgrami zwąchał.

Tymczasem Demszyński w towarzystwie Ludwika i Wiktora zbliżył się do Granowskich; Walenty z nieodstępną torbą szedł krok w krok za panami.

— Mam zaszczyt przypomnieć się panu hrabiemu — przemówił Poleski, uchylając grzecznie kapelusza.

— Ach! witam pana! Poznaję, poznaję!... Pan Poleski — zawołał hrabia, wpadając w coraz lepszy humor. — A gdzież pan jedzie?

— Do Abbazii.

— Ha! To jakiś polski najazd na tę Abbazię urządzamy.... A ten młody człowiek, to kto? — zapytał łaskawie hrabia, wskazując na Wiktora.

— Pozwoli pan hrabia przedstawić go sobie — przemówił z pospiechem Ludwik, i wskazując na Wiktora dodał:

— Wiktor Żyromski, mój kuzyn, jedzie także do Abbazii, do matki, która tam już od kilku tygodni bawi z młodszym synem.

— Ha! ha! ha! — śmiał się wesoło hrabia — Józiu, słyszysz i pani Żyromska jest w Abbazii.... No, jak teraz już się nie pożenicie — dorzucił, zwracając się do syna i Demszyńskiego, stojących na uboczu — to już będziecie prawdziwe rury do barszczu.... Kogo pani Żyromska nie wyswata, to go i sam dyabeł nie wyswata.

— Pan hrabia zna moją ciotkę? — zapytał zdziwiony i trochę zmieszany Ludwik.

— Ba, jeszcze jak! Byłem przecież kolegą i przyjacielem jej męża.... No ale siadajmy, bo tu nie ma czego doczekiwać, te bestye coś tam sobie pomruczą po chińsku pod nosem, a pociąg fiu! fiu! i będziemy sobie wigilię sprawiać w Peszcie.... na papryce. Cha! cha!

Zbliżyli się więc do wagonów z zamiarem wsiadania. Nagle stary hrabia zwrócił się do Ludwika i z odcieniem lekkiej, ledwie dostrzegalnej ironii w głosie, zapytał:

— Ale jak siadać mamy? Chyba pomieścimy się w jednem „coupé“ z pańskim „szambelanem“.... bo my wraz ze sławnym autorem jedziemy drugą klasą.

Ludwik przecinek skierowany uczuł i zarumienił się gwałtownie. Niepewnym, zażenowanym głosem odpowiedział:

— Jeżeli hrabia pozwoli, to i my wsiądziemy do drugiej klasy.

— Ze względu na mego przyjaciela Walentego „szambelana“, jak go hrabia łaskawie zatytułował, to lepiej, żebyśmy się wszyscy ulokowali w pierwszej klasie. Wystąpił z projektem Demszyński, który w ogóle dokładał wszelkich starań, żeby zbliżyć Poleskiego do Granowskich.

— Ha, niech się dzieje wola naszego „znanego i cenionego“ — odparł hrabia — Nie mam stałych zasad zabraniających mi jeździć pierwszą klasą, tę zaszczytną „stałość“ pozostawiam naszym demokratycznym magnatom.... Wsiądę z wami, ale tylko pod tym warunkiem, że pan Poleski zrobi z nami partyę wista po cencie punkt. — Tu nagle zwrócił się z przyjaznym uśmiechem do Ludwika i dodał: — Wyobraź pan sobie, że nasz autor „znany i ceniony“ nie umie wista grać.... Ciekawym, jak on może skleić powieść, kiedy nie jest w stanie zapamiętać pięćdziesięciu dwóch kart.

Kończąc te słowa, pierwszy wszedł do wagonu.

Ze względu na czekającą ich noc, panowie rozlokowali swe rzeczy tak, że zajęli niemi aż trzy oddziały. Granowscy usiedli w jednym, Poleski z Wiktorem w drugim, a Demszyński sam jeden ulokował się w trzecim.

Znalazłszy się w wagonie „nasz znany i ceniony“, jak go hrabia Granowski nazywał, rozpakował się, jakby w hotelowym pokoju. Później położył się na wagonowej sofie, wyciągając swe członki jak człowiek zmęczony. Miał czas odpocząć, pociąg nie zmieniając wagonów miał iść szesnaście godzin do Fiume. Do Granowskich się także nie spieszył, wiedział, że tam musi już być rozpoczęta partya, a ta go nudziła.

W ogóle pan Demszyński był jakiś połowiczny człowiek: pół literat, pół sportsmen, trochę myśliwy, trochę gospodarz, a przedewszystkiem osobnik ludzki, poszukujący ciągle licznego towarzystwa. Bez ludzi żyć nie umiał. W żadnym ze swych fachów nie doprowadził do doskonałości. W literaturze napisał był jedną powieść, którą rozsprzedano z niebywałym u nas pospiechem, niestety była to powieść, której matki córkom czytać nie pozwalały.... Później większej już rzeczy nie napisał, ale co roku w jakiemś konserwatywnem piśmie pojawiała się nowela Demszyńskiego, w której pod pokrywką konserwatywnej sukienki tliły erotyczne żary.... Młodość miał ponoś dość burzliwą i romantyczną, z czasem jednak ustatkował się, jako tako urządził finansowo i miał ten instynkt, żeby znaleść się zawsze tam, gdzie najwięcej znajomych bawiło. Przyjaciół i pseudoprzyjaciół miał bardzo wielu, ale zaledwie kilku takich, przed którymi „duszę otwierał“. Mimo wesołego humoru, którym celował i za który go ludzie lubili, miewał czasem chwile głębokich zwątpień, lecz wówczas ludzi unikał i nikomu się nie pokazywał.

Rozmyślając o towarzystwie, które miał spotkać w Abbazii, autor „Lampartów“ zlekka drzemać zaczynał, „coś go znienacka usypiać zaczęło“ i to do tego stopnia, że chrapał jak lokomotywa, gdy o trzy kwadranse na szóstą służący z restauracyi przyszedł zaanonsować, że już czas schodzić się na obiad.

Ledwie przetarł oczy, gdy usłyszał w drzwiach swego przedziału tubalny głos starego Granowskiego, który wołał:

— Patrzajcie go! Ten nasz sławny autor łże jak z nut.... Wczoraj mi opowiadał, że jedzie do Abbazii dla uspokojenia nerwów... Ładny mi rozstrój nerwów! Chrapie tak głośno, żem myślał, że z dwoma lokomotywami jedziemy. Chodź pan na obiad!

Ruszyli rzędem. Stary hrabia szedł pierwszy, tuż za nim Demszyński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skach o imienne głosowanie obstrukcya zdobywa się na coraz nowe figle; nie tylko bowiem bierze sobie za przedmiot tych wniosków petycye z własnego wprawdzie obozu, ale tyczące się spraw nie wiążących się z rozporządzeniami językowemi, lecz także petycye wychodzące z obozu przeciwnego. Tak n. p. pierwsze dzisiejsze głosowanie imienne odbyło się nad wnioskiem przywódcy Niemców-ludowców, pos. Steinwendera, o wydrukowanie wniesionej przez pos. Forzta, Czecha, petycyi urzędników prywatnych w Czechach w sprawie spoczynku niedzielnego. Wniosek ten odrzucono 89 głosami przeciw 83 głosom. Natomiast drugie i trzecie głosowanie tyczyło się znowu petycyj o zniesienie rozporządzeń językowych. W drugiem już stosunek głosów zeszedł na 85 przeciw 69, a w trzeciem lewica tak gromadnie opuściła salę, że przeciw 85 głosom z prawicy stanęło tylko 11 z lewicy, co znaczy, że Izba była zdekompletowana. Na to Prezyd. Kathrein w wielkiem wzburzeniu zamyka posiedzenie, zapowiadając, że o następnem zawiadomieni będą posłowie w drodze pisemnej.

Na początku posiedzenia Prezyd. Kathrein oznajmił, że komisya legitymacyjna dla braku kompletu nie mogła ukonstytuować się i wezwał członków jej, aby przystąpili do ukonstytuowania jutro.

Także na początku posiedzenia złożył przyrzeczenie na konstytucyę nowy poseł Heller (Czech, w miejsce Kaunica wybrany).

Wiedeń, 20 października.

(*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Wczorajsze drugie posiedzenie Izby poselskiej, które przeciągnęło się aż do dnia dzisiejszego, zagaił Prezydent Kathrein o godz. 6 min. 5, zarządzając ponowne imienne głosowanie w miejsce owego trzeciego imionnego głosowania, podczas którego lewica w południe zdekompletowała Izbę. Wydrukowanie petycyi, o którą chodziło, odrzucono 136 głosami przeciw 80 głosom.

Poczem Schönererczyk pos. Wolf zabrał głos imieniem „całej lewej strony Izby“ i pouczywszy Prezydenta o „logicznem“ znaczeniu §. 48 regulaminu, wedle którego Prezydentowi wolno wedle własnego uznania naznaczyć dzień i godzinę posiedzenia następnego po zdekompletowaniu Izby, wnosi protest przeciw zwołaniu niniejszego posiedzenia, bo godzina szósta wieczorem tego samego dnia to termin zbyt krótki, by módz zawiadomić o nim wszystkich posłów. Mowca zaznacza, że rzeczywiście wielu posłów z lewicy nie otrzymało zawiadomienia, bo nie są przecież obowiązani siedzieć w mieszkaniu i na zawiadomienie oczekiwać. Gdyby tak krótki termin był dozwolony, Prezydent mógłby dopuścić się nadużycia i zwołać sobie tylko większość na nowe posiedzenie. Lewica przeto czyni wniosek:

1. posiedzenie zamknąć natychmiast;
2. nad punktem 1 głosować kartkami;
3. nad punktem 2 głosować imiennie;
4. w razie, gdyby odrzucono głosowanie kartkowe (tajne), głosować nad punktem 1 imiennie.

Prezydent odpowiada, że zna dobrze §. 48 regulaminu i wykonywa go tak, jak dotychczas zawsze był wykonywany. Co do samego wniosku, Prezydent zapytuje, kto popiera punkt 2 o tajnem głosowaniu. Na to pos. Wolf w mentorskim tonie poucza Prezydenta, że poparcia tego punktu nie potrzeba, i wzywa go, żeby uważał lepiej. Wywołuje to *wielkie oburzenie* na prawicy. Prezydent odpowiada, że wśród ciągłego niespokoju trudno lepiej uważać, a zresztą zabrania Wolfowi odzywać się do prezydyum w takim tonie. Zapytuje zaś, kto popiera punkt 3 o imiennem głosowaniu nad punktem 2. Lewica popiera.

W imiennem tedy głosowaniu 161 głosami przeciw 80 głosom odrzucono punkt 2, a w ponownem imiennem głosowaniu odrzucono punkt 1 (zamknięcie posiedzenia) 153 głosami przeciw 62 głosom.

Poczem idzie dalszy ciąg odczytania spisu petycyj, przerwanego w południe, czyli dalszy ciąg powtarzającego się ustawicznie głosowania imiennego nad odczytaniem w całości lub wydrukowaniem tej lub owej petycyi. I tak Izba głosowała wczoraj imiennie nie mniej jak szesnaście razy, t. j. trzy razy w południe, a trzynaście razy w nocy, a to z przerwami wielce burzliwemi. Gdy poseł Schücker co do pewnej petycyi postawił wniosek podobnie zawiły, jak powyżej Wolf, Wiceprezydent Abrahamowicz wezwał go, aby podał ten wniosek na piśmie, bo to nie jeden, lecz trzy wnioski tak powikłane, że trudno zoryentować się na podstawie samego słuchania. Na to zrywa się, jakby na dane hasło, *szalona burza* na lewicy, trwająca może cały kwadrans. Wiceprezydent Abrahamowicz jednak dopiął swego, bo wśród tej burzy pos. Schücker podał swój wniosek na piśmie. Wśród ustawicznego jeszcze hałasu dwukrotne imienne głosowanie nad punktami wniosku Schückera wypada dla wniosku tego niekorzystnie. Przed głosowaniem nad innym podobnym wnioskiem objął przewodnictwo znowu Prezydent Kathrein i powstrzymał głosowanie na czas pewien, konferując z pewnym posłem z lewicy. Czesi zażądali tedy, aby nie zwlekać głosowania; a gdy Prezydent Kathrein wytłómaczył się swoją konferencyą z członkiem lewicy, lewica zgotowała mu *demonstracyjną owacyę okrzykami i oklaskami*. Zaledwie zaś Prezydent Kathrein później przekazał przewodnictwo drugiemu Wiceprezydentowi Kramarzowi, rozpoczęły się znowu impertynenckie napaści z lewicy na prezydyum. Pos. Pessler n. p. nie zawahał się rzucić Wiceprezydentowi w twarz słowa: „Zaprzestań pan takich głupstw!“ — Pewną odmianę sprowadził wniosek posła Pferschego, aby odczytano w całości pewną petycyę odnoszącą się do projektu rządowego o podatku transportowym. Wniosek ten znowu był bardzo zawiły; aby więc uniknąć kilkakrotnego głosowania, prawica odrazu głosowała za odczytaniem, a lewica przyjęła to *pustymi śmiechami i ironicznemi brawami.*

Nakoniec wyczerpnęły się petycye, a Wiceprezydent Abrahamowicz udzielił głosu pos. Heroldowi (Czechowi) w dalszym ciągu obrad nad wnioskami, żądającemi oskarżenia Pana Prezesa gabinetu. Pos. Herold zaczyna mówić, ale lewica oświadcza, że nie pozwoli mówić, bo żąda zamknięcia posiedzenia i zarazem podnosi *niesłychany hałas*, bijąc także liniami w pulpity. Na to kilku Czechów przystępuje do Schönererczyków, Wolfa i Türka jako komendantów tego hałasu i wydziera im linie; z lewicy biegną Niemcy Schönererczykom na pomoc, a Czesi swoim i powstają prawdziwe zapasy w zbitym kłębie przeciwników. Pos. Herold, obdarzony potężnym organem, przez czas niejaki mówi dalej, ale nakoniec kapituluje. Wiceprezydent Abrahamowicz ustępuje miejsca znowu prezesowi Kathreinowi, którego lewica wita *oklaskami i okrzykami*, a który przerywa posiedzenie krótko przed godziną 1 po północy. Zapasy między Niemcami a Czechami trwają dalej, a kończą się odparciem Czechów. Prezydent Kathrein, na nowo zjawiając się na krześle prezydyalnem, zawiesza posiedzenie o godzinie 1 minut 15 aż do godziny 11 przedpołudniem.

Z prasy rossyjskiej.

Interesującą sylwetkę księcia Imeretyńskiego, generał-gubernatora w Warszawie, oraz szkic jego programu, niewiadomo o ile dokładny i prawdziwy, a skreślony przez Rossyanina, znajdujemy na szpaltach *Pet. Wied.* Nowy warszawski współpracownik tego pisma, ukrywający się pod pseudonimem Amalfitano, w pierwszym ze swych artykułów, dotąd jeszcze nie ukończonym, wprowadza czytelnika do szarego gabinetu, w którym przy biurku siedzi „znakomity książę rossyjski i generał. Głowa jego przypomina Barclaya de Tolli, szaroniebieskie oczy mają wyraz zadumania, a delikatny zakrój ust maluje wrodzoną dobroć charakteru, serdeczne ciepło, umiejętność poznawania ludzi, przenikania ich myśli“. Nie trudno domyśleć się w tym opisie księcia Imeretyńskiego, chociaż korespondent nazwiska jego nie wymienia.

Namalowawszy ten portret, autor bezpośrednio przechodzi do słów księcia: „W niektórych organach prasy petersburskiej i moskiewskiej, zaczęto niepokoić się o administracyę tutejszą daleko więcej, aniżeli sama administracya niepokoi się o siebie, a także w kwestyach, pod względem których administracya już zupełnie się nie niepokoi“. Zwłaszcza gazety te występują ze strachami tego rodzaju: „Gdy przypadkiem jaki kupiec-Polak wywiesi szyld z napisem tylko polskim, zamiast dwóch obowiązkowych: rossyjskiego i polskiego, gazety te mówią: „Baczność, panowie, to znaczy, że Polacy chcą wskrzesić Polskę“. Gdy ksiądz gdzie weźmie się do nauczania dzieci śpiewu — już ojczyzna jest w niebezpieczeństwie i nie dziś to jutro Rzeczpospolita wstanie z grobu!“

Gazety te więc starają się przerazić społeczeństwo rossyjskie sztucznymi strachami i dają fałszywy obraz nietylko sytuacyi spraw rossyjskich w Królestwie polskiem, ale i kierunku rossyjskiej misyi politycznej i działalności. „Nikt z Rossyan — mówił dalej książę — choć trochę znających kraj, nie myśli o niebezpieczeństwie wskrzeszenia Polski, gdyż myśleć o tem, znaczyłoby to samo, co myśleć o pustem miejscu. Wskrzesić Polski, lub uszczuplić w niej władzy rossyjskiej niepodobna. Rosya w swym zarządzie powinna jednak kierować się zasadami ogólno-rossyjskiemi, instytucyami, prawodawstwem. Nikt naturalnie nie zaprzecza, że wśród Polaków znajduje się wielu marzycieli zdolnych i do spisków, i do manifestacyj i t. d. Ale marzyciele polityczni — to co innego, a nastrój narodu — to znowu co innego. Marzyciele polityczni, gorące głowy istnieją w każdem społeczeństwie, w każdem państwie, w każdym kraju. Burzą się przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy i są odpowiedzialni za to przed władzą legalną. Ale czy jest odpowiedzialne za nich społeczeństwo, wśród którego rozlegają się głośne lub stłumione ich zdania, albo prowadzi się ich agitacya? Naturalnie — nie. Na to, żeby społeczeństwo wzięło na siebie odpowiedzialność za swoich marzycieli politycznych, trzeba, żeby, jeżeli nie całe, to przynajmniej w znacznej części, podzielało ich poglądy, popierało ich zgubną działalność. Czy w guberniach polskich istnieje nastrój społeczny sympatyzujący z krzykami ultra-patryotów? „Ośmielam się stanowczo odpowiedzieć: takiego nastroju niema“. Groźby powstania są, zdaniem księcia, sprawą polskiej prasy „zagranicznej“ a strach w skutek tej groźby leży na sumieniu gazet rossyjskich“.

O administracyi, opartej na postrachu wojennym, książe wyrazić się miał w sposób następujący:

„Wiemy, że system podobny praktykował się w kraju i długo i usilnie. Wiemy także, że system ten nie sprawił nic dobrego, żadnych owoców nie przyniósł, a jeżeli je przyniósł, to prawie wszystkie zgniłe. Przy takim systemie żyliśmy w Polsce, po upływie trzydziestu lat od powstania, w sposób na pół wojenny, jak gdyby wczoraj jeszcze po lasach grzmiały armaty, chodzili kosynierzy, jak gdyby na ulicach miasta wykonywali swą robotę żandarmi wieszający lub sztyletnicy. Oprócz zaostrzenia nienawiści względem Rossyan, system ten nic innego w Polakach nie budził. Oprócz bezużytecznej straty sił administracyjnych na drobnostki, nie dał też system ów nic i Rossyanom. Przedstawiciele tego systemu chwalili się i chwalą, jakoby swą grozą kraj uspokoili. Nie, kraj uspokoili nie oni, ale lata, trzydziestoletni bieg historyi; on to dowiódł Polakom konieczności ich związku z Rossyą“.

„Posłuszeństwo Polaków względem Rossyi znaczy to samo dla Polaków, co postęp cywilizacyjny, rozwój przemysłu, handlu, uspo-

---

16)

MINA

NOWELKA Z FRANCUSKIEGO.

VI.

(Dokończenie)

Rzeczywiście, pewny niepokój powstał między turystami, co mogło źle podziałać na korzyść hotelów miejscowych. Od tej pory galerye i baryery w około cudownych widoków na wodospad Renu zostały tak wzmocnione i udoskonalone, że choćby kto chciał, żaden wypadek nie mógł by mieć miejsca.

Ale historya pięknej dziewczyny, która życiem przepłaciła pragnienie posiadania kwiatka, dodaje romatyczności tym skałom i przeszła w legendę. Przewodnicy opowiadają ją z przesadą i rozmaitymi dodatkami, ku zbudowaniu sentymentalnych angielskich *miss*. Niektóre z nich pragnęłyby wiedzieć, co się stało z nieszczęśliwym narzeczonym: nie bez zadziwienia i wstrętu dowiedziałyby się, że wiedzie on w swojem rodzinnem miasteczku spokojny żywot oberżysty.

VII.

Wszyscy żałowali Hermana: jeden tylko może Antoni Klaus podejrzywał prawdę. Doznawał nieopisanego obrzydzenia nietylko do zabójcy, ale więcej do siebie samego. Czyż on sam, w gruncie rzeczy nie popchnął go do czynu wyznaniem, które pragnąłby natychmiast odwołać? Słaby w obec smutku, słabym także okazał się w obec wyrzutów sumienia. Przez resztę dni swego życia nosił jakby kulę u nogi; brakło mu nawet energii, aby opuścić okolicę, jak to początkowo zamierzał uczynić. A w około niego powtarzano:

— Biedny chłopiec nigdy nie wróci do zdrowia po swojej chorobie! Czyby nie można go wziąć za starca, widząc jak chodzi? A przecież, niewiele lat temu dziewczęta nazywały go pięknym Antonim Klaus! A teraz. zaledwie mu pozostaje tyle siły, żeby wyciągnąć sieci z wody.

Herman Wolf, przeciwnie, pozostał takim jak był, więcej małomowny tylko i bardzo surowy w obec wszystkich. Zawsze się pysznił swoją herkulesową siłą. Nie ożenił się wcale i przypisywano to ogólnie żałowi, jakiego doznał po stracie narzeczonej; celibat jego jednak nie był zbyt ścisły, bo rudy z chęcią gonił za kobietami, chełpiąc się tem, że niemi pogardza i znęcając się nad niemi, gdy się zdarzyła sposobność.

— Wszystkie razem! — mawiał: głupstwem jest kochać jedną tylko.

Antoni uciekał przed nim z rodzajem przestrachu. Pewnego dnia jednakże dotknęli drażliwego przedmiotu, który ich tak długo trzymał w oddaleniu od siebie. Herman siedział u drzwi swojej oberży, na tem samem miejscu, gdzie ojciec Wolf, zmarły niedawno, tak często przesiadywał, paląc swoje „meerschaum“, z brzuchem, obciągniętym w haftowaną kamizelkę wystawionym na działanie słońca, z czapką futrzaną, nasuniętą na czoło.

Antoni przechodził z wyrazem posępnym, pokornym a podstępnym, który nie schodził teraz z jego twarzy.

— Halt! — zawołał do niego właściciel „Czerwonego konia“. — Daję słowo, ktośby powiedział, że mam zarazę, bo mnie tak skrzętnie teraz unikasz!

Antoni z wyraźnym wstrętem zajął miejsce na drugim końcu ławki, na której siedział Herman i zamienili kilka banalnych zdań o pogodzie, o połowie ryb.

— Chodzą słuchy po ludziach, że widać ciebie częściej w kościele, niż w karczmie! — rzekł nagle Herman gburowatym tonem. Gdybyś zbrodnię jaką popełnił, nie zajmowałbyś się więcej przebłaganiem Pana Boga!

Antoni zadrżał.

— Zbrodnię?... — szepnął, patrząc na niego sztywnie. Być może, iż ją popełniłem i cięży mi rzeczywiście, cięży w dzień i w nocy.... Wrogowi memu nie życzyłbym podobnego cierpienia....

— Najprzód, co ty zbrodnią nazywasz? zapytał Haman wzruszając ramionami.

— Uczynić komu krzywdę, zaszkodzić jego reputacyi, zabrać mu pieniądze lub życie.

To ostatnie słowo zastrzęgło w gardle Antona.

— Zabrałem kiedyś życie gadzinie, bez żadnego skrupułu rozgniotłem jej głowę i zabiłbym wilka całkiem spokojnie, wierzaj mi.

— Wilk lub gadzina, to nie bliźni.

— Szatan nie jest moim bliźnim, także. Trzeba się uwalniać od potworów i drugich od nich uwalniać.

— Ty, jesteś silny, — rzekł Anton z goryczą.

— A ty jesteś biedny człowiek z sercem kurczęcia. Cała rzecz na tem polega, aby zimno liczyć, się ze swoimi czynami i przyjąć następstwa. Bez tego....

Plunął pogardliwie na ziemię.

— A sumienie, jak sobie z niem radzisz? — zapytał Anton. Czy nasze grzechy, ponieważ są ukryte, mają zostać bezkarne?

— Nierozumiem ciebie, mój chłopcze.

— Tak, jest przecie wyrzut sumienia, tłómaczył się Anton, a te wyrzuty gorsze męki sprawiają, niż gdyby kat brał na tortury.

— Nigdy nie doznałem tych tortur — rzekł spokojnie Herman. Z tortur, znałem tylko jednę: zazdrość. Ty jej także doznałeś, przypominasz sobie. W obec tego wszystko jest niczem, nawet piekło, o którem tyle prawi twój przyjaciel, pastor. Ja ci powiem, co to jest prawdziwe piekło; nie potrzeba umierać, aby się z niem poznać.... Piekło, to jest kochać, to jest być zazdrosnym.... To też skończyłem już z temi bzdurstwami. Utopiłem moją zazdrość.

Wybuchnął złowrogim śmiechem.

— A od tego czasu nie piję nigdy wody.... mówił dalej. Jeszcze jedną flaszkę — krzyknął do służącej, która przechodziła. Nie odmówisz mi tak jak dawniej i trącisz się zemną, przyjacielu. Nie ma już nic między nami, dodał znaczącym tonem.

— Owszem — odrzekł Anton stanowczo, jest i będzie zawsze Mina.

Czekał wrażenia, jakie sprawi to imię, ale nie ujrzał żadnego.

— Głupcze! — odrzekł Herman z pogardą, przypadek, który śmierć jej sprowadził, zemścił się za nas obu. Czyż ty nie umiesz nienawidzieć!... Więc jej nie kochałeś?... Nigdy nie byłeś na prawdę zazdrosny?

Anton zdawał się więcej zmięszany od niego.

— Ba! twoje piekło nie pokaże mi nic nowego! rzekł znowu Herman, odtykając butelkę zębami, ostrymi jak szpilki. Nie?... Nie chcesz pić? A przecież to dobrze robi, gdy można zapomnieć!

Pije, jak nieboszczyk jego ojciec a nawet więcej; upija się haniebnie bogaty oberżysta z pod Czerwonego Konia, a pijaństwo jego nie objawia się drzemką, ale raczej szaleństwem. Gdy dochodzi do ostatnich granic, jedne twierdzenie, którego nikt sensu rozumieć nie może, wraca mu nieustannie na usta:

— Nie, ty nie powtórzysz więcej tych słów, nie powtórzysz nikomu na świecie!

A potem, z wyrazem tryumfu:

— Ty sama powiedziałaś, nie ma dowodów!...

KONIEC.

lecznienia, sztuk i nauk. Powstanie przeciwko Rossyi — to zguba społeczeństwa polskiego, ruina burżuazyi, ostateczny upadek arystokracyi polskiej.

„Trzecia część rossyjskich sił bojowych stoi w kraju nadwiślańskim zawsze gotowa do boju. Dość kilku depesz telegraficznych, aby siła ta zwaliła się na Polskę, jak lawina i starła bunt. Zresztą, gdzie może być teraz mobilizowane powstanie na tyle, ażeby było w stanie już nie walczyć, ale okazać choć mały opór naszym kadrom? Przecież mamy rok 1897, a nie 1863. Teraz i do klasycznego lasu trudno uciekać, bo przestrzeń leśna zmniejszyła się w Polsce, a na miejscu lasów wyrosły fabryki, których gospodarze najwięcej są zainteresowani w tem, aby buntów nie było; każde przecież zaburzenie polityczne sprowadzi ich ruinę".

Książę jest stanowczym stronnikiem innego systemu, mianowicie wypływającego z przekonania, że kraj jest uspokojony, i że nie walczyć z nim, ale rządzić nim trzeba.

„Polacy w te dni pamiętne (pobytu carstwa w Warszawie), dowiedli, że są plemieniem nietylko kulturnem samo przez się w odwiecznej swej odrębności od kultury rossyjskiej, ale też, że dorośli teraz do zrozumienia ogólnorossyjskiej obywatelskości i robią szybkie kroki, aby wejść w jej tory....

Rządzić krajem uspokojonym, znaczy przedewszystkiem zrównać go z resztą Rossyi, a jego ludność, kierowaną dotychczas wyjątkowem prawodawstwem, obciążonem do tego mnóstwem przypadkowych i specyalnych rozporządzeń administracyjnych, zbliżyć w prawach do obywateli innych miejscowości carstwa rossyjskiego. Jak wiadomo, pierwszy krok do tego Polacy spodziewają się widzieć w upragnionem dla nich wprowadzeniu instytucyj ziemskich i miejskich. Czy uzasadnione są te nadzieje? Czy możliwem jest szybkie wprowadzenie do guberni polskich instytucyj samorządu społecznego? Mimo całej mojej przychylności dla tej reformy, obawiam się, że nie. Główną tego przyczyną jest: oddzielenie i wyosobnienie się w kraju warstw społecznych rossyjskich i polskich, żywiołów wybieralnych i wybierających.

Kraj powtarzając rozmowę powyższą, dodaje, że czyni to „ze wszystkiemi zastrzeżeniami i na odpowiedzialność *Pietersburskich Wiedomosti*. *Kraj* zaznacza przy tej sposobności, że w powyższej relacyi jest kilka ustępów, które najwidoczniej nie ściśle oddają myśl wypowiedzianą, ale w ogóle rozmowa p. Amalfitano robi wrażenie dodatnie i poważne.

Układ francusko-niemiecki w sprawie Togo.

Urzędowy berliński *Reichsanzeiger* ogłasza ugodę francusko-niemiecką w sprawie terytoryów Togo, w Afryce południowo wschodniej. Artykuł pierwszy ugody zawiera szczegóły tyczące się nowego rozgraniczenia. Artykuł drugi przyznaje Francyi prawo wolnego przewozu przez 4 lata tak wojska, jakoteż materyałów wojennych na drodze od Kuande aż do prawego brzegu Volty, nie mniej na drodze Kuande-Pama przez Sausanne i Mango. — Wedle artykułu czwartego poruczą oba rządy ustalenie granicy komisyom. Wymiana dokumentu ratyfikacyjnego nastąpi w Paryżu i to najdalej w sześciu miesiącach po podpisaniu, które nastąpiło już 23 lipca.

W sprawie tej ugody, donosi niemieckie telegraficzne *Biuro Wolffa*: Niemiecko-francuski układ z dnia 24 grudnia 1885, który regulował granicę pomiędzy Dahomey i Togo aż do dziewiątego stopnia północnej szerokości, pozostawił obydwom mocarstwom wolne pole działania na północ od tej linii. Na początku tego roku działalność wysłanych tam przez obydwa państwa wypraw przybrała takie rozmiary, że rządy, chcąc uniknąć zawikłań, postanowiły uskutecznić odgraniczenie swoich posiadłości w tej części Afryki. Podczas układów pokazało się, że naczelnicy tamtejszych plemion zawarli kilkakrotnie równocześnie z niemieckimi i francuskimi ajentami układy o zwierzchnictwo nad ich posiadłościami a również było rzeczą niemożliwą poprzestawać na faktycznem obsadzeniu terytoryum, w obec czego delegaci obu państw zgodzili się, aby przy legalnie zawartych układach z naczelnikami plemion oceniać ich ważność według czasu, w którym zostały zawarte.

Na tej podstawie i ze względów geograficznych zostały przyznane terytorya Kambaga, Bafilo, Kartum i Kirikri Niemcom, zaś Semere, Alidje i Segu Francyi. Następnie została zawarta ugoda, według której Francya zrzekła się swoich praw do Sausanne i Mangu, przyznając Niemcom pewien przyrost terytoryum i sprostowanie granicy w pobliżu wybrzeża Togo, podczas gdy Niemcy zrzekły się swych pretensyi do Suguruku i Gurma.

Sprostowanie układu z r. 1885 odpowiada ekonomicznym potrzebom obu kolonij. Wobec korzyści, uzyskanych przez usunięcie punktów spornych i zabezpieczenie odpowiadającego potrzebom obu państw pola działania, zatwierdziły oba rządy protokół, ułożony dnia 23 lipca.

KRONIKA

Lwów, 21 października.

— **JE. Namiestnik** Książę Eustachy Sanguszko, przybył wczoraj wieczorem do Rzeszowa, gdzie dzisiaj przed południem odbyła się uroczystość poświęcenia nowo zbudowanego gmachu seminaryum nauczycielskiego. Jego Ekscelencya zamieszkał w starostwie a wczoraj wieczorem odbył się u starosty radcy Namiestnictwa dr. Adama Fedorowicza obiad na cześć Księcia Namiestnika.

Po uroczystości poświęcenia gmachu seminaryum nauczycielskiego, miał Książę Namiestnik zwiedzić szkoły i udzielać przyjęć, a wieczorem udać się w odwiedziny do prezesa Rady powiatowej p. Stanisława Jędrzejewicza do Jasionki.

— **P. Wiceprezydent** Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, wyjechał wczoraj do Rzeszowa na dzisiejszą uroczystość poświęcenia nowego budynku seminaryum nauczycielskiego.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** Na stawach Panieńskich przed kampanią zimową wre teraz na całej linii ruch i życie. Tu przysposabiają hydranty dla sztucznego lodu, tam rozszerzają ściany bufetu, by salę samą uczynić przestronniejszą i dla palących także osobne tam utworzyć miejsce, tu znów pracują monterzy firmy Siemens i Halske nad instalacyą 12 lamp łukowych elektrycznych o sile światła 15.000 świec normalnych. Wydział Towarzystwa obmyśla już obecnie programy zabaw na lodzie, konkursa, wyścigi i t. p., a w szczególności także i sposoby udogodnień i ułatwień wstępu dla rozmaitych kategoryj osób. Pod tym też względem uczyniono zadość wielokrotnie wypowiadanym życzeniom i obmyślano dla osób, pod których nadzorem i opieką młodsza generacya na tor lodowy wstępuje, najdalej idące ułatwienia. Bliższych informacyj co do cen, jakie obowiązywać mają w sezonie 1897/8, zasięgnąć można w magazynie sportowym p. Mikołaja Ludwiga, Akademicka 3, gdzie też wpisy i w tym roku przyjmowane będą.

△ **Kolej elektryczna** we Lwowie otrzyma z dniem 1 stycznia 1898 nowego kierownika ruchu. Komisya, zarządzająca miejską koleją elektryczną, przyjęła na wczorajszem posiedzeniu prośbę obecnego dyrektora kolei elektrycznej p. Aleksego Kerna o zwolnienie go od obowiązków kierownika tejże kolei — wyrażając mu podziękowanie i uznanie za bardzo gorliwe a dla gminy korzystne pełnienie obowiązków służbowych.

Równocześnie zamianowano w miejsce p. Kerna, kierownikiem miejskiej kolei elektrycznej p. Józefa Tomickiego, dotychczasowego inżyniera tejże kolei; obsadzenie posady opróżnionej po p. Tomickim nastąpi później.

Z dniem 1 stycznia r. 1898 opuszcza służbę miejskiej kolei elektrycznej także p. Antoni Kobold, wozomistrz tejże kolei.

△ **Staw przy ulicy Sakramentek.** Niewielu zapewne mieszkańcom miasta Lwowa wiadomo, że w realności konwentu PP. Sakramentek istnieje od lat dawnych obszerny staw przeszło 1½ morga przestrzeni mieszczący. Staw ten oddziaływa szkodliwie na stosunki sanitarne, położony bowiem w części miasta gęsto zabudowanej, zawilgoca w wysokim stopniu okolicę przez znaczny stosunkowo rozmiar a szczególnie w skutek wielkiego wzniesienia nad poziom przyległej ulicy; relacye lekarzy miejskich jakoteż wolno praktykujących stwierdzają panujące w tych stronach nagminnie malaryę i zimnicę.

Jest jednak nadzieja, że ten wadliwy stan rzeczy zostanie wkrótce usunięty — onegdaj bowiem przeprowadzono z ramienia Magistratu, jako władzy politycznej I. instancyi, komisyę lokalną przy współudziale pp. Aleksandra Ostrowskiego, komisarza magistratu, Wincentego Goreckiego radcy budownictwa miejskiego i dr. Antoniego Pawlikowskiego, fizyka miejskiego, w celu unormowania stosunków wodnych w realności konwentu PP. Sakramentek, jak również w celu wydania zarządzeń co do odpowiedniej rekonstrukcyi tego stawu. Zmniejszenie bowiem obszaru stawu, pogłębienie ewentualne i wybetonowanie może snadnie zapobiedz zawilgocaniu przyległych gruntów.

△ **Nowe ulepszenie** pod względem usuwania nieczystości ze zbiorników ma być wprowadzone we Lwowie a to przez użycie w tym celu maszyny parowej. Osobna komisya złożona z członków Rady miejskiej zajmuje się tą sprawą.

(*b*) **Niebezpieczne atramenty szkolne.** Lipski bakteryolog Marpmann, zajmuje się od dłuższego czasu bakteryologicznem badaniem różnego rodzaju atramentów szkolnych. Według sprawozdania ogłoszonego w *Centralblatt für Bakteriologie*, z 67 gatunków atramentu galasowego, wszystkie zawierały grzybki pleśniowe, bakterye i mikrokakki. Z 11 gatunków atramentów anilinowych (z nigrozyny), również wszystkie miały grzybki pleśniowe, nawet w chwili otwarcia nieużywanej jeszcze flaszki. Marpmann użył do badań także próbkę atramentu nigrozynowego. Kultura atramentowej bakteryi septycznej zaszczepiona myszom, spowodowała ich śmierć w przeciągu 4 dni. Łatwo zatem zrozumieć, jak niebezpiecznem jest zanieczyszczenie takim atramentem ranki, wywołanej zadraśnięciem palca lub ręki. Może ona spowodować zakażenie krwi i śmierć niechybną. Ostrożnie zatem z atramentami!

— **Ślub.** W Poznaniu w kościele św. Marcina odbędzie się dnia 4 listopada ślub dr. Wiktora Hahna, profesora gimnazyum w Kołomyi, znanego z prac krytycznych z dziedziny literatury polskiej, z panną Zofią Brylińską, córką p. Antoniego Brylińskiego i ś. p. Malwiny ze Zborowskich.

W Warszawie w kościele PP. Wizytek odbyły się zaślubiny p. Zygmunta Glinki, syna Mikołaja i ś. p. Maryi z Okęckich, z panną Zofią Wodzińską, córką Tadeusza i Eufrozyny z hr. Tyszkiewiczów. Pannę młodą prowadzili do ołtarza: hr. Tyszkiewicz i pan Konstanty Okęcki, zaś pana młodego wiodły: panna Natalia Glinkówna i panna Marya Wodzińska. W orszaku weselnym uczestniczyli przedstawiciele rodzin: Glinków, Wodzińskich, Okęckich, Górskich, Jaroszyńskich, Morawskich, hr. Morstinów, Siemieńskich, Trębickich, hr. Tyszkiewiczów i wiele innych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Ropczycach, ks. Franciszek Widlarz, w 87 roku życia.

— **Jerzy Pullman,** słynny prezydent „towarzystwa wagonów sypialnych", które od niego otrzymało swą nazwę, zmarł nagle w Chicago.

— **Helena Modrzejewska** przybyła w październiku do Chicago i zamieszkała w hotelu Victoria. Zbiera obecnie trupę i odbywa z nią próby. Jedzie na Zachód i tam rozpocznie grywać z dawnym repertoarem. A najpierw idą „Adrienne Lecouvreur" i „Hamlet". Na próby używa sceny w Grand Opera House, poczem wyjeżdża do Kansas City. Po dwóch tygodniach wraca do Chicago, aby tu dawać widowiska przez trzy tygodnie. Grać ma role Magdy, Maryi Stuart, Adrienne i t. d. W trzecim tygodniu daje sztuki Szekspirowskie. — O tem donosi *Gazeta Polska* w Chicago nr. 40.

— **Olbrzmi zapis.** Wczoraj donosiliśmy już o krążących po Warszawie pogłoskach w sprawie zapisów byłego kupca Edwarda Czabana. Dzisiaj jedno z pism porannych lwowskich otrzymało depeszę z Warszawy, że zmarły tamże kupiec przeznaczył na cele dobroczynne 570.000 rubli, między innemi po 30.000 rubli na stypendya uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie i Lwowie, a 50.000 na prace naukowe krakowskiej Akademii umiejętności.

W innem miejscu znajdujemy następującą notatkę biograficzną: Zmarły przed kilku dniami w Warszawie kupiec Edward Czaban, był żywym przykładem rzadkiej samopomocy. Opuścił kraj, mając lat 12 zaledwie, jako ubogi zupełnie chłopak — wrócił do niego lat kilka temu, aby w rodzinnej ziemi kości złożyć, jako starzec milionowy. Przygody jego życia mogłyby posłużyć za wątek do powieści; szukał szczęścia na lądzie i morzu; pomimo braku fachowego wykształcenia, na rozmaitych przedsiębiorstwach i przemyśle dorobił się majątku, wynoszącego kilka milionów franków. Zawdzięczał to wielkiemu sprytowi do interesów, szybkości oryentowania się w sytuacyi i pracy wytrwałej, a co przedewszystkiem zaznaczyć należy — nieskazitelnie uczciwej. Na tych milionach ani jedna łza ludzka nie ciąży. Zmarły był bezdzietnym i nieżonatym, pozostawia siostrę, pozbawioną również bliższych obowiązków rodzinnych.

— **Południowe Alpy** są już śniegiem pokryte. Na wszystkich szczytach widocznych z Turynu, Medyolanu i Werony spoczęła zimowa powłoka. W dolinach nieustannie pada deszcz.

— **Tuzin.** Dzienniki warszawskie piszą: Przed kilku dniami pani R., żona dzierżawcy folwarku w okolicy Rudy Guzowskiej, powiła bliźnięta płci żeńskiej. Ponieważ państwo R. mieli już poprzednio dziesięć cór zdrowo się chowających, więc obecnie komplet żeński doszedł do pełnego tuzina. Jest o czem myśleć...

— **Stary Frascuelo**, słynny hiszpański toreador, od lat 6 zażywający spoczynku, zamierza wystąpić znowu na arenie i dawać spektakle w Madrycie i innych miastach, przeznaczając dochód na uwolnienie od służby wojskowej swojego siostrzeńca. Wiadomość ta zrobiła w całej Hiszpanii silniejsze wrażenie, niż wieść o zupełnej porażce kubańskich powstańców.

— **Wiele mamy włosów na głowie?** Jeden z francuskich „statystyków" obliczył to przypuszczalnie; na jednym calu kwadratowym skóry rośnie podobno 1066 włosów, co jednak zależne jest od koloru. Najwięcej włosów mają głowy blond, bo około 143.006, głowy ciemne do 105.000 włosów, zaś rude tylko 29.200 włosów. Nikt chyba tego nie sprawdzi.

— **Dziekan dzwonników.** W parafii Tetney, w Anglii zmarł najstarszy dzwonnik angielski, urodzony w r. 1800, a który objął swe stanowisko w r. 1814. Dzwonił on na zwycięstwo pod Waterloo, na śmierć Jerzego III, na wstąpienie na tron Jerzego IV, na jego śmierć, na wstąpienie na tron Wilhelma IV, wreszcie na wstąpienie na tron królowej Wiktoryi w r. 1837 i na jej dwa jubileusze.

— **Skazaną** w Nowym Jorku na 20-letnie ciężkie więzienie Ewangelinę Cisneros, uwolniono przemocą z więzienia. Dokonało tego trzech dziennikarzy. Czyn ich wywołał entuzyastyczne uznanie w całej Ameryce. Nawet sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych Unii, Sherman, jawnie wyraził radość z uwolnienia pięknej Ewangeliny. Fakt ten napręża wszelako jeszcze bardziej stosunki między Hiszpanią a Stanami. Prawdopodobnie Hiszpania będzie domagała się wydania panny Cisneros, czego Stany odmówią.

Notatki literacko-artystyczne.

△ **Uroczystość Fredry a teatr lwowski.** W programie uroczystości odsłonięcia pomnika Fredry, które się ma odbyć w niedzielę, umieścił komitet bardzo słusznie przedstawienie „Zemsty" w teatrze. Jednak dyrekcya teatru postawiła warunek, iż da to przedstawienie, jeżeli komitet zapłaci połowę biletów w kwocie około 400 zł., tłómacząc się tem, że na takich przedstawieniach patryotycznych panują w teatrze pustki. Komitet a względnie Reprezentacya miejska musiała przyjąć ten warunek, a dyrekcya teatru wręczyła prezydentowi miasta bilety parteru, I i II piętra i od wczoraj sprzedają się one w biurze prezydyalnem magistratu.

Arnold Böcklin. Jedną z najdzielniejszych i najświetniejszych indywidualności artystycznych doby obecnej jest ten, którego siedmdziesiątą rocznicę urodzin święcił w d. 16 b. m. świat artystyczny niemiecki i szwajcarski.

Szwajcar z urodzenia, niemiec z narodowości, jest Böcklin wielkim w malarstwie mistrzem. Specyalność jego, to — krajobraz, ale krajobraz, któremu nadaje tak potężną cechę własnego indywidualizmu, w który wlewa takie umiłowanie przyrody, a jednocześnie rozszalałej nieraz wyobraźni, że tworzy dzieła, charakterem i potęgą swą — zupełnie odrębne.

Wspaniały krajobraz w dziełach jego jest tłem, z którego wypływa niejako, z którem łączy się nierozdzielnie stafaż. W tym stafażu właśnie znajduje swój wyraz ta jego nieokiełznana, pełna trudnych do ujęcia i określenia polotów, fantazya. Tą potęgą fantazyi, popartej przepysznym kolorytem Böcklin wywalczył sobie sławę mistrza.

A ciężką była ta jego walka o sławę. Syn fabrykanta wyrobów jedwabnych w Bazylei, pchany przez swe otoczenie przemocą do zajęcia się „solidniejszą" pracą, niż ołówkiem i pędzlem, przeniósł długie lata zapasów z wrogiem usposobieniem rodziny i z niedostatkiem, zanim wybił się na szczyt artyzmu i materyalnej niezależności.

W pogoni za tą ostatnią widzimy go w ciągu długiego życia, odbywającego nieustanne wędrówki z miejsca na miejsce. Düsseldorf, Bruksela, Antwerpia, Paryż, Rzym to jego etapy w dążeniu do zbadania sztuki malarskiej. Bazylea, Rzym, Hanower, Weimar, Monachium Zurich, wreszcie Florencya, gdzie dotąd przebywa, to miejsca jego artystycznej pracy.

Z wybitniejszych jego dzieł zaznaczyć należy: „Bożek Pan w trzcinie" w królewskiej pinakotece w Monachium, „Krajobraz leśny z polowaniem amazonek" w Bazylei, „Rozbój na wybrzeżu włoskiem", „Strach paniczny" i w. i.

Choć twórca „szkoły", do nauczycielstwa Böcklin nigdy nagiąć się nie potrafił. Dwa lata zaledwie na stanowisku profesora Akademii weimarskiej wytrzymać zdołał, poczem już nigdy działalności pedagogicznej nie próbował. Garnącej się doń we Florencyi młodzieży malarskiej, nigdy swych rad nie odmawiał, jednakże systematycznie nauczać nie chciał i nie umiał. Z tego też względu ofiarowanych wielu zaszczytnych i dochodnych stanowisk nie przyjął.

Duch jego nie znosi więzów ani w sztuce, ani w życiu.

Verdi, 80-letni starzec, zajęty jest obecnie nie pisaniem nowej opery, lecz czemś piękniejszem, bo budowaniem przytułku dla starych i biednych artystów w Medyolanie. Verdi poświęcił na ten wzniosły cel większą część swego majątku. W przytułku Verdi'ego znajdzie pomieszczenie sto osób; koszta budowy wynosić będą pół miliona lirów, a Verdi w swoim testamencie zapisał na utrzymanie domu 70.000 lirów rocznie.

Zola. W tych dniach opuści prasę nowa powieść Zoli p. t.: „Paryż"; jest to trzecia część trylogii: „Lourdes", „Rzym", „Paryż". Bohaterem powieści dwóch pierwszych jest ks. Piotr Frement.

Pieśni nabożne. W ślad za obietnicą, uczynioną w programie sekcyi muzycznej Towarzystwa ludoznawczego, pospiesza też sekcya z pierwszym zeszytem „Pieśni nabożnych", zawierającym siedm pieśni adwentowych, opracowanych

przez komitet redakcyjny sekcyi muzycznej. Ozdobnie i gustownie traktowana strona zewnętrzna, pyszna karta tytułowa, druk nutowy czysty, czytelny, poprawny, papier doskonały, czynią z tego wydawnictwa nabytek dla najwybredniejszego melomana pożądany. Opracowanie pieśni dalekie od pospolitości, w duchu najznakomitszych wzorów tego rodzaju muzyki uskutecznione, kształcące z jednej strony smak uczniów i całego społeczeństwa, z drugiej zaś podnoszące wartość chorałów polskich Kościoła katolickiego harmoniami trafnemi, łatwe w wykonaniu, lub wynagradzające mały mozół nauki uczuciem najżywszego zadowolenia, jakie tylko pięknie brzmiące chóry dać mogą.

Pp. organiści znajdą w „Pieśniach nabożnych“ zbiór bogato urozmaicony, gimnazya nasze znajdą dla swych chórów mięszanych i męskich liczne pięknie opracowane ustępy, seminarya duchowne i nauczycielskie męskie i żeńskie znajdą materyał, który będą mogły przyswoić wychowankom. Pensyonaty żeńskie będą miały dla swych chórów materyał nadający się do wykonania jedno i dwugłosowego, a szkoły ludowe podręcznik do nauki śpiewu kościelnego, jakiego dotychczas wcale nie posiadamy, Towarzystwa śpiewackie i muzyczne, chóry katedralne, znajdą w „Pieśniach nabożnych“ uzupełnienie swej biblioteki.

Nie małą zaletę wydawnictwa „Pieśni nabożnych“ stanowi ich taniość. Zeszyt zazwyczaj o 8 stronach druku nutowego i tekstu kosztować będzie w handlu księgarskim 2 korony. W abonamencie zniżono jego cenę niesłychanie, bo na 1 koronę. Należy tylko podpisać deklaracyę i przesłać ją redakcyi „Ludu“ ul. Zimorowicza 7.

Zeszytów „Pieśni nabożnych“ wychodzić będzie na rok co najmniej dwa. Następny zeszyt (II) wyjdzie w listopadzie b. r. i zawierać będzie 8 kolend. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów, plac Kapitulny.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz pierwszy „Kwiat miłości“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek po raz drugi „Kwiat miłości“ operetka w 3 aktach.

W sobotę o godzinie 3 popołudniu jako w wigilię odsłonięcia pomnika Aleksandra hr. Fredry (ojca) uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Zemsta“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (ojca).

Wieczorem o godz. pół do ósmej po raz trzeci „Kwiat miłości“.

W niedzielę o godzinie pół do 4 popołudniu drugie uroczyste przedstawienie z powodu odsłonięcia pomnika Aleksandra hr. Fredry (ojca) „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Wieczorem o godzinie pół do 8 trzecie uroczyste przedstawienie z powodu odsłonięcia pomnika Al. hr. Fredry, „Śluby panieńskie“ komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca).

Ankieta rolnicza.

Lwów, 21 października.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu przystąpiła ankieta do dyskusyi nad drugiem głównem postawionem sobie pytaniem, t. j. „Jakie środki byłyby wskazane, zarówno dla ochrony dziś jeszcze istniejących w odpowiednich obszarach: *A*) gospodarstw włościańskich, *B*) średnich majątków ziemskich — jak i dla wytworzenia w przyszłości takich gospodarstw i majątków? — a mianowicie:

Ad A i *B*. 1. Czy dla przeciwdziałania nadmiernemu rozdrobnieniu własności ziemskiej w ogóle byłoby pożądanem ustanowienie na wzór ustawodawstw południowo-niemieckich minimum parceli dla poszczególnych rodzajów uprawy, niżej którego podział jest niedozwolony i nieważny?

Ad A. 1. Czy byłoby pożądanem przeciwdziałać nadmiernemu rozdrobnieniu posiadłości włościańskich przez zmianę przepisów o podziale spadków, mianowicie w kierunku wskazanym przez ustawę państwową z dnia **1 kwietnia** 1889 dz. u. p. nr. 52 to jest w ten sposób, żeby posiadłość rolnicza dostawała się jednemu spadkobiercy?

2. Czy takie ograniczające przepisy powinnyby obowiązywać jedynie na wypadek sukcesyi beztestamentowej, czy też w razie sukcesyi testamentowej?

3. Czy należałoby równocześnie przeprowadzić także i tę reformę, iż przy oszacowaniu spadku niepodzielnego, przechodzącego na jednego ze spadkobierców, obliczenie sched przypadających reszcie spadkobierców ma następować wedle oszacowania wartości ziemi dziedzicznej dokonanego na podstawie przychodu a nie na podstawie cen kupna ziemi w danej okolicy?

4. Jak należałoby określić *minimum* posiadłości, nie tworząc szablonu, ale dając władzom wykonywającym ustawę, możność uwzględnienia stosunków każdej okolicy i każdego czasu?

5. Czy należałoby ograniczyć możność zadłużania posiadłości włościańskich i jakie miałyby być te ograniczenia?

a) W szczególności czy byłoby pożądanem już teraz albo po uzupełnieniu organizacyi kredytu hipotecznego dla mniejszej własności, dążyć do wydania przepisu, że hipoteki mniejszej własności mogą być obciążane jedynie długami amortyzowanymi przez stopniowe spłaty kapitału?

b) Czy byłoby pożądanem dążyć do wprowadzenia w życie pożyczek hipotecznych dla włościan połączonych z ubezpieczeniem na życie, na wzór pożyczek udzielanych przez bawarski Bank hipoteczny i wekslowy w Monachium?

c) Czy byłoby pożądanem dążyć w drodze ustawodawczej do odebrania drobnym wierzycielom włościańskim możności uzyskania egzekucyjnej sprzedaży grunta dla ściągnięcia w stosunku do jego wartości drobnej wierzytelności? i jaką należałoby ustanowić granicę w tej mierze?

6) Czy nie należałoby w drodze ustawy uregulować parcelacyi posiadłości tabularnych a to:

a) przepisując przedłożenie planu zamierzonej parcelacyi, którybyby podlegał zatwierdzeniu władzy?

b) określając *minimum* obszaru, jakie poszczególne posiadłości utworzone przez parcelacyę posiadać winny, oraz dopuszczając wyjątki od tego przepisu?

c) przepisując poprzednie uregulowanie ciężarów pipotecznych?

Ab B). 1. Czy nie należałoby zastósować do pewnej części własności tabularnej, mianowicie do własności tabularnej mniejszych rozmiarów:

a) zasady, że schedy spadkowe winny być obliczane według wartości na podstawie przychodu obliczonej a nie według wartości sprzedażnej majątku,

b) przepisów odrębnych o podziale spadku w myśl ustawy z 1 kwietnia 1889 Nr. 52 Dz. p. p.,

c) przepisu, że posiadłość taka nie powinna być zmniejszaną poniżej pełnego minimum obszaru przez pozbywanie z niej parcel?

2. Jakie granice (podług obszaru lub podatku) należałoby ustanowić dla posiadłości, któreby miały być poddane tym przepisom?

3. Czy i jakie środki byłyby wskazane dla zapobieżenia w drodze ustawodawczej lub administracyjnej spekulacyjnym kupcom, względnie sprzedażom średniej własności ziemskiej?

Po krótkiej dyskusyi formalnej wzięto pod rozprawę przedewszystkiem pytanie: Czy w ogóle byłoby pożądane ustanowić na wzór ustawodawstw południowo-niemieckich *minimum* parceli dla poszczególnych rodzajów uprawy, niżej którego podział gruntu jest niedozwolony i nieważny?

Pp. Czecz i dr. Krzyżanowski oświadczają się za wprowadzeniem *minimum* parceli.

Członkowie Wydziału krajowego pp. Romanowicz i Wereszczyński upraszają o dokładne zdefiniowanie tego *minimum*, tak, ażeby opinia ankiety mogła mieć pewne znaczenie praktyczne.

P. Fedorowicz jest za oznaczeniem *minimum* parceli pod kulturę rolną, odrębnie zaś *minimum* pod kulturę lasów, odrębnie pod kulturę ogrodową. W ankiecie nie da się oznaczyć jednolitego *minimum* dla całego kraju, przedewszystkiem z powodu, że nie są tu reprezentowane wszystkie okolice. Zdaniem mowcy Wydział krajowy w tej kwestyi mógłby do wydziałów powiatowych rozesłać kwestyonaryusz.

Dr. K r z y ż a n o w s k i sądzi, że ustanowienie jednego *minimum* obowiązującego w kraju całym jest rzeczą możliwą.

Dr. H u p k a mniema, iż dałoby się wprowadzić jednolite *minimum* około ½ morga dla roli, 1 morga dla pastwisk, 4—6 morgów dla lasów — naturalnie z wyjątkami okolic miast Lwowa i Krakowa, gdzie warunki gospodarstw są wyjątkowe. Mowca sądzi też, iż możnaby ustanowić granicę podzielności gruntów w ten sposób, iż grunta dające mniej niż 100 zł czystego dochodu katastralnego, dzielone być nie mogą, chyba na wypadek sukcesyi beztestamentowej.

Prof. dr. O c h e n k o w s k i oświadcza się za ustanowieniem *minimum*, ale nie p a r c e l i katastralnej, lecz *minimum* p o s i a d ł o ś c i, czemu sprzeciwia się dr. Krzyżanowski, wykazując, że ustanowienie takiego *minimum* otworzyłoby drogę do rozdrabniania średniej własności włościańskiej, a krajowi zależyć właśnie powinno na wytworzeniu jak najsilniejszej własności średniej.

Prof. dr. P i l a t uważa, iż w obec licznych głosów, które oświadczyły się za ustanowieniem *minimum* p a r c e l i — kwestya jest wyjaśnioną. W Galicyi *minimum* takiej parceli katastralnej rolnej, któreby już dalej dzielone być nie mogło, możnaby ustanowić na ćwierć morga.

P. C z e c z sądzi, że należałoby przyjąć przynajmniej pół morga.

Prof. O c h e n k o w s k i ponownie staje w obronie ustanowienia *minimum* posiadłości.

P. H u r y k sądzi, że wszelkie ograniczenia nic nie pomogą, dopóki włościanin nie będzie miał dostatecznej opieki prawnej wobec zamachów spekulantów. Przytacza, iż za dług 10 — 12 zł. można włościanina wyzuć z własności pozostawiając mu jedynie odzież, krowę lub konia, pług i bronę... Żąda unormowania racyonalnego kredytu dla włościan i ścisłego stosowania ustawy o lichwie, takiego, któreby włościan brało w obronę.

P. D ą m b s k i w kwestyi reformy prawa spadkowego w tym kierunku, ażeby posiadłość dostawała się jednemu dziedzicowi, mniema, że przeciwdziałanie zbytniemu rozdrobnieniu w drodze prawa spadkowego jest potrzebne, ale powinno się odnosić jedynie do tych posiadłości, które są rolniczemi we właściwem tego słowa znaczeniu t. j. zatrudniają cały czas gospodarzowi i rodzinie, dając im utrzymanie. Dla posiadłości mniejszego rozmiaru można pozostać przy dzisiejszem prawie spadkowem, tu bowiem ziemia jest nie instrumentem produkcyi, lecz tylko miejscem mieszkania i ubocznym dochodem, podczas gdy główny dochód płynie z zarobku. Średnie gospodarstwa rolnicze, do którychby zasada niepodzielności powinna być zastosowana, należałoby wyposażyć w osobne instytucye kredytowe, któreby im ułatwiły utrzymanie niepodzielności przez spłatę rodzeństwa i należałoby je nadto związać w zawodowe związki rolnicze, tak, aby utworzyły średni stan rolny.

P. F e d o r o w i c z jest za jak najoględniejszem stosowaniem zasady niepodzielności i na razie zastosować ją tylko w wypadkach sukcesyi beztestamentowej, a w innych wypadkach zostawić do woli spadkodawców, czy chcą grunt dzielić między kilku spadkobierców, czy też zostawić go jednemu, a innych spłacać. Mowca oznajmia, że włościanie z którymi o tem mówił oświadczyli się w przeważnej części, za tym sposobem wprowadzenia zasady niepodzielności.

Zupełnie identyczne zdanie objawia ks. Wład. S a p i e h a.

Prof. dr. O c h e n k o w s k i wykazuje w dłuższym wywodzie, iż bezwzględne przeprowadzenie zasady niepodzielności, skrępowałoby niesłychanie jednostkę będącą właścicielem gruntu, którego dzielić nie można, stworzyłoby z niego rodzaj fideikomisaryusza, na małą skalę, sytuowanego bardzo nieszczególnie, bo nie mógłby w danym razie ratować się kredytem (aby czy to resztę współdziedziczących spłacić, czy w gospodarstwo czynić wkłady); — słowem rodzaj mumii, co ani ze względów ekonomicznych, ani społecznych, ani narodowych pożądanem być nie może.

P. G ó r s k i jest stanowczo za wprowadzeniem zasady niepodzielności. W interesie społeczeństwa jest wytwarzanie jednostek ekonomicznie silnych, i w tym razie, mimo wszelkie wolnościowe teorye, musi ono uciec się do pewnego przymusu. Mowca nie sądzi, jak prof. Ochenkowski, że przez zasadę niepodzielności stworzyłoby się z dziedzica jakąś mumię, owszem byłby to poniekąd uprzywilejowany właściciel gruntu włościańskiego, resztę spadkobierców zaś mógłby on łatwo spłacić, zwłaszcza w obec tego, że nastręcza mu się kombinacya ubezpieczenia na życie z kredytem hipotecznym. Rolnik 24-letni, obejmując gospodarstwo może się ubezpieczyć na życie i opłaca od tego rocznie 0·78 prc. wartości gruntu, a taką kwotę zaoszczędzić włościanin nasz może.

Hr. Mikołaj R e y oświadcza się za niepodzielnością gruntów nieobdłużonych, lub co najwięcej obdłużonych do połowy wartości.

W obec szerokich rozmiarów jakie przybrała dyskusya wychodząca po za ramy ustawodawstwa krajowego, P. M a r s z a ł e k zwraca uwagę, że Wydział krajowy będzie mógł z dyskusyi ankiety korzystać tylko o tyle, o ile wskazówki jej i projekta utrzymane będą w ramach tego ustawodawstwa; inne projekta wchodzące w zakres ustawodawstwa państwowego — gdyby je nawet Sejm uwzględnił — mogą mieć tylko akademickie znaczenie.

Dr. K r z y ż a n o w s k i sądzi, że głównym punktem wyjścia w kwestyi ograniczenia podzielności gruntów powinna być reforma prawa spadkowego; jeśli dzisiejsze prawo spadkowe dalej będzie obowiązywać, to mogą wszelkie reformy i ograniczenia przyjść zapóźno, wtedy, kiedy stanu włościańskiego już w kraju nie będzie. — W dalszym toku obszernych swych wywodów broni mowca zasady niepodzielności i wprowadzenia minimum parceli, i sądzi, że nie należy zważać na to, iż zasada niepodzielności nie jest wśród włościan jeszcze popularną. Idzie tu o interes społeczeństwa, o interes narodowy, a interes ten wymaga, ażeby ziemia była w ręku jednostek ekonomicznie silnych a nie była siedliskiem proletaryuszy.

Dr. S o ł o w i j oznajmia, że konferencya członków Towarzystwa gospod. galicyjskiego oświadczyła się za tem, ażeby środek podany w kwestyonaryuszu ad *A*) 1. (patrz wyżej) przyjmować z jak największą rezerwą; — w ogóle uznano rzecz tę jako jeszcze niedojrzałą i dlatego wyrażono opinię, że należy odpowiedzieć na powyższe pytanie przecząco.

P. H u r y k oznajmia, że na naradzie włościan, którą on zainicyował w sprawie niepodzielności co najmniej 5/6 głosów z 200 obecnych oświadczyło się przeciw ograniczeniu dzielenia gruntów. Mowca ponownie wskazuje na reformy ustaw podatkowych i administracyjnych, szkolnych i t. d. jako środki ratowania stanu włościańskiego. Mimo to oświadcza się za częściowem uznaniem zasady niepodzielności.

P. B o j k o sądzi, że przez bezwarunkowe ograniczenie wolności dzielenia gruntów włościańskich stworzy się „majoraty“ chłopskie, a ponieważ często niezaradny wieśniak nie będzie mógł takiego „majoratu“ obdłużyć, więc rzecz najprostsza sprzeda go — żydowi. Jakkolwiek mowca uznaje najlepsze chęci członków ankiety w kierunku ratowania stanu włościańskiego — mniema jednak, że ograniczeniem wolności dzielenia ułatwi się tylko proces przejścia ziemi w obce ręce.

Dr. S k a ł k o w s k i, stwierdził, że wprowadzenie zasady niepodzielności nie jest jeszcze rzeczą dojrzałą, że im bliżej się ją rozpatruje, tem więcej nastręcza przeszkód i trudności w praktyce.

Przemawiali jeszcze dr. T. Pilat i dr. Krzyżanowski polemicznie — poczem o godzinie 9 wieczorem, dla spóźnionej pory odroczył P. Marszałek obrady do dnia następnego.

* * *

W obradach ankiety bierze udział także członek stałej krajowej komisyi rolniczej p. Tadeusz Langie, którego nazwisko w spisie wczoraj podanym przypadkowo pominięto.

* * *

Na dzisiejszem trzeciem z rzędu posiedzeniu ankiety wyraził p. C z e c z zdanie, że do rozwiązania kwestyi rozdrobnienia gruntów należy przystąpić w ten sposób, iż przedewszystkiem należy załatwić sprawę organizacyi racyonalnego taniego kredytu dla włościan.

Dr. S o ł o w i j mniema, że nowa procedura cywilna, w szczególności ustawa egzekucyjna uchyli jeden z powodów rozdrabniania gruntów, t. j. egzekucye za długi bagatelne. Mowca nie jest za ograniczaniem kredytu włościańskiego — a uważa za pożyteczne połączenie kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie.

Hr. R e y przemawia również za rychłem uregulowaniem norm kredytowych — i zwraca uwagę na myśl założenia „Banku rentowego“ którą Związek chłopski poruszył.

P. G o r s k i zaleca zakładanie kas Reiffeisenowskich — i składa do rąk JE. Marszałka w imieniu krakowskiego klubu konserwatywnego, opracowany przez ten klub projekt organizacyi kredytu hipotecznego w połączeniu z osobistym — z prośbą o załączenie tego operatu do drukowanego sprawozdania z obrad ankiety.

Prof. dr. O c h e n k o w s k i podnosi, że kredyt w ogóle, powinien być używany na cele produkcyjne; często jednak dzieje się przeciwnie, gdyż kredyt hipoteczny używany bywa na cele nieprodukcyjne, jak opłata podatku, rat i t. p. Trzeba szukać kombinacyi kredytu hipotecznego z osobistym, a taką są stowarzyszenia. Spółki Reiffeisena, mogłyby być u nas doskonałą szkołą dla kształcenia zmysłu oszczędności u włościan.

P. D ą m b s k i nie byłby za zbytecznem ułatwianiem kredytu większego; oświadcza się natomiast za ułatwieniem w kredycie małym. Podstawą oszacowania gruntu nie powinna być wartość chwilowa, lecz przeciętny dochód. Oświadcza się za kasami Reiffeisena zwłaszcza, iż dziś już wszędzie znajdą się jednostki zdolne do ich prowadzenia.

Dr. S k a ł k o w s k i nie wierzy w możliwość przystosowania kas Reiffeisena do naszych stosunków, widzi większe korzyści w popieraniu rozwoju istniejących już w kraju powiatowych instytucyj kredytowych. Pożyczki hipoteczne skombinowane z ubezpieczeniem na życie uważa mowca za korzystne i pożądane.

P. H u r y k podnosi zalety gminnych kas oszczędności i pożyczkowych, udzielających włościanom taniego i łatwospłacalnego kredytu, (małemi ratami tygodniowemi). Kasy Reiffeisena, jako polegające zazwyczaj na wzajemnej nieograniczonej poręce, nie mogą znaleźć wśród naszych włościan popularności.

P. R o m a n o w i c z członek Wydziału krajowego prosi o wyjaśnienia o ile kredyt udzielany przez Bank krajowy jest zły i o ile wymaga reformy; prosi również o ściśle określenie pożyczki amortyzacyjnej.

Hr. R e y w odpowiedzi na to wykazuje, że pożyczki udzielane przez Bank krajowy są dla włościanina nader niedogodne, uwarunkowane trudnymi kautelami a koszta pożyczek są niestosunkowo wysokie. Włościanom potrzeba taniego, szybszego kredytu na miejscu.

P. G ó r s k i co do okresu amortyzacyjnego sądzi, że należałoby przyjąć okres od lat 10 do 30, gdyż ta generacya, która dług zaciągnęła powinna go też spłacić; dłuższe okresy amortyzacyjne byłyby ekonomicznie niezdrowe. Mowca porusza nadto kwestyę transakcyj gruntowych wogóle i podnosi, że

wiele transakcyj by się ułatwiło, i wiele procesów, egzekucyj i t. d. uniknęło, gdyby pomnożono liczbę geometrów, którzy w sprawach gruntowych wogóle wielką odgrywają rolę. Noleżałoby dążyć albo do pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych rządowych, albo też Wydział krajowy powinien kreować posady geometrów krajowych.

P. Sękowski wracając do kwestyi kredytu włościańskiego przemawia gorąco za instytucyą pożyczkowych kas gminnych i wykazuje cyframi (z powiatu mieleckiego), że administracya ich jest wzorową. Instytucya ta wżyła się w krew i kości ludności tamtego powiatu. Odpowiadają one zupełnie stopniowi wykształcenia naszego ludu, są tanie, wogóle zewszech miar dla naszego kraju najodpowiedniejsze.

Co do Banku krajowego sądzi mowca, że Bank nie powinien puszczać się na bardzo szerokie wody udzielania drobnego kredytu — powinno to być rzeczą instytucyj lokalnych.

Dr. Skałkowski polemizując z poprzednim mowcą, wskazuje, że kasy pożyczkowe gminne ograniczone są do kapitału zakładowego, który się prawie nie zwiększa i nie mają działu oszczędnościowego.

Ankieta przystępuje z kolei do kwestyi parcelacyi dóbr tabularnych (punkt 6 *ad A* kwestyonaryusza).

Dr. Sołowij zaznacza na wstępie, że smutny objaw upadku własności większej jest wynikiem ogólnego przesilenia rolniczego, a dalszym skutkiem musi być parcelacya zbyt obciążonych posiadłości. Mowca z dwóch rodzajów parcelacyi uważa parcelacyę częściową własności tabularnej za korzystniejszą od parcelacyi zupełnej, a gdzie parcelacya całkowita jest konieczna, tam znowu korzystniejsza jest parcelacya pomiędzy element miejscowy aniżeli pomiędzy napływowy jak n. p. pomiędzy Mazurów w Galicyi wschodniej.

Parcelacye należałoby protegować przez ułatwienia kredytowe dla nowonabywców rozparcelowanego obszaru; należałoby poczynić też ułatwienia w kierunku administracyjnym, mianowicie co do przyspieszenia ewidencyi zmian własności, (którą urzędy podatkowe dziś w obec nawału czynności zbyt powoli przeprowadzają). Mowca żąda również, jak prof. Górski pomnożenia sił inżynierskich. Określenie *minimum* obszaru, jakie powinny mieć posiadłości powstałe z parcelacyi, nie byłoby pożądane; byłoby to utrudnieniem parcelacyi, zarówno jak żądania poprzedniego uregulowania ciężarów hipotecznych i przedłożenia planu, któryby podlegać miał zatwierdzeniu władzy.

Prof. dr. Pilat uważa za pożądane utworzenie władzy złożonej z reprezentantów większej i mniejszej własności, oraz sił urzędniczych, której miałyby być przedkładane do zatwierdzenia plany parcelacyjne. Co do określenia *minimum* nowo powstałych obszarów, mowca uważa je za bardzo pożądane.

Dr. Krzyżanowski omawia stosunki parcelacyjne w Prusiech i zaleca parcelacye przy pomocy instytucyi na wzór Banku ziemskiego i lokalnych spółek parcelacyjnych.

Przemawiał jeszcze hr. Rey, który zapowiedział złożenie na piśmie projektu utworzenia władzy agrarnej — poczem o godz. 2 w południe dalsze obrady odroczył P. Marszałek do godz. 5 popołudniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·60 do 11·65, loco Ołomuniec 11·— do 11·10, loco Berno-Wiedeń 11·15 do 11·25, na listopad loco Aussik 11·65 do 11·70, cukier w kostkach prima 37·— do 37·25, secunda 36·75 do 37·—. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·50 do 18·80. Nafta kaukazka transito Tryest 3·50 do 3·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 21 października, pszenica 11·— do 11·75 zł., żyto 7·50 do 7·80, jęczmień browarny 5·— do 7·—, jęczmień pastewny 5·— do 7·—, owies 6·60 do 6·85, rzepak 12·— do 13·—, groch 6·50 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —— do ——, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·— do 5·50, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan polował we wtorek wraz z Księciem Leopoldem Bawarskim w rewirach Gödöllö; wieczorem tegoż dnia powrócił Monarcha do Budapesztu.

U Najj. Pana w Zamku król. w Budzie odbył się w niedzielę obiad dworski, w którym oprócz pierwszego w. ochmistrza księcia Rudolfa Lichtensteina, wzięli udział zaproszeni magnaci i posłowie węgierscy tudzież starsi żupanowie.

Słowiański związek chrześciańsko-socyalny postanowił głosować w pierwszem czytaniu za przyjęciem prowizoryum ugodowego, jakoteż za przekazaniem wniosku Dipauli'ego do osobnej komisyi.

Na posiedzeniu wiedeńskiej rady gminnej we środę odczytał burmistrz dr. Lueger pismo Namiestnika w Austryi dolnej, zawiadamiające, że uchwalona przez Radę gminną wiedeńską, a zatwierdzona przez dolnoaustryacki Sejm ustawa w sprawie 100 prc. dodatku do podatku państwowego od totalizatora na rzecz ubogich miasta Wiednia, nie otrzymała Najw. sankcyi. W motywach powiedziano, że podatek taki zaszkodziłby hodowli koni i wyścigom.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów Sejmu węgierskiego po nader patryotycznej mowie prezydenta, który podniósł znaczenie wizyt Monarchów i pisma odręcznego Najj. Pana co do postawienia pomników w Budapeszcie dla znakomitych Węgrów, Izba postanowiła jednomyślnie wręczyć Najj. Panu adres dziękczynny. (Głośne okrzyki: *Eljen!*)

Senat akademicki i ciało profesorskie uniwersytetu zagrzebskiego przedstawiły do władz krajowych wniosek, ażeby uczcić 50-letni jubileusz Rządów Najj. Pana przez przystąpienie do otwarcia wydziału lekarskiego na uniwersytecie w Zagrzebiu.

W Wiesbadenie odbyło się wczoraj spotkanie cara Mikołaja II. z cesarzem Wilhelmem. Car odwiedził oboje cesarstwa niemieckich. Wizyta trwała dwie godziny. Monarchowie przywitali się i pożegnali bardzo serdecznie. Bliższych szczegółów spotkania depesze nie podają.

Berliner Tagblatt dowiaduje się, że po załatwieniu w parlamencie niemieckim przedłożeń co do marynarki, zażądane będą nowe większe kredyty na cele, związane z uzbrojeniem wojska. Z wiadomości tej nie można wyrozumieć, czy idzie tu o ratę na nowe działa, czy też o inną broń.

Sejm bawarski przyjął rezolucyę, domagającą się od rządu zaprowadzenia powszechnych, bezpośrednich wyborów z proporcyonalnym systemem wyborczym.

Jak donosi *Nordd. Allg. Zeitung* sekretarz stanu i ambasador Bülow udaje się wraz z żoną z Wiesbaden do Monzy, ażeby wręczyć królowi Humbertowi pisma odwołujące go ze stanowiska ambasadora niemieckiego przy Kwirynale.

Z Warszawy donosi korespondent *Ruchu Katol*: „Wiadomo już z telegramów, iż konsekracya nowych biskupów została w Petersburgu odłożona. Stało się to wskutek nieporozumień pomiędzy biskupem Simonem a wydziałem wyznań obcych. Powodem nieporozumień jest okólnik wydany do duchowieństwa o dodatkowem nabożeństwie po polsku. Obiega nieprawdopodobna pogłoska o wysyłce biskupa Simona na północ. Podobno cała sprawa pozostaje w zawieszeniu do powrotu cara z Darmstadtu".

Kiąże Neapolu, następca tronu włoskiego, przybył onegdaj po raz pierwszy od czasu ożenienia się do Medyolanu; księżna towarzyszyła mężowi. Medyolan był pięknie przyozdobiony a obojga księstwa witała ludność z zapałem. Podobnie witano także królestwo włoskich. W dniu tym odbyła się w Medyolanie uroczystość poświęcenia nowego budynku Towarzystwa historyczno-numizmatycznego.

Depesze z Belgradu potwierdzają, że głównym powodem różnicy zdań między królem a Simiczem, miała być projektowana przez gabinet Simica rewizya konstytucyi. Simic zamierzał natychmiast po powrocie króla, zająć się tą sprawą, w przeciwnym bowiem razie straciłby przy najbliższej sesyi skupczyny poparcie stronnictwa radykalnego, które postawiło za pierwszy warunek dalszego popierania gabinetu Simica: rewizyę konstytucyi. Król Aleksander oświadczył jednak, że w obecnych warunkach nie można absolutnie myśleć o zmianach konstytucyi i walkach politycznych a czas pokoju wyzyskać dla wewnętrznego wzmocnienia królestwa.

Powrotu dr. Władana Gieorgiewicza, który ma się zająć utworzeniem nowego gabinetu, oczekują z Karlsbadu jutro, lub pojutrze wieczorem. Po utworzeniu nowego gabinetu mają być przeprowadzone rozległe zmiany osobiste w całym stanie urzędniczym.

Rząd grecki polecił komisyi, złożonej z wyższych urzędników i prawników, wypracowanie projektu ustawy, któraby stanowisko urzędników państwowych określiła tak, aby stali się niezależnymi od partyi i prądów politycznych.

Z depesz, otrzymanych od komisyi, która przed kilku dniami odjechała z Aten do Domokos, wnosi rząd grecki, że repatryacya zbiegów tesalskich będzie możliwą już w najbliższym czasie.

Prasa paryska omawia mowę dep. Bourgeois wygłoszoną w Chalons, uważając za manifest stronnictwa opozycyjnego; większa część prasy zapisując mierne wrażenie przemówienia, stwierdza, że coraz bardziej rysują się dwie polityki, i powstają dwa obozy, republikańsko-liberalny skupiający się około rządu p. Meline'a, i drugi rewolucyjny, którego naczelnikiem jest Bourgeois. Pierwszy obóz jest znacznie większy, i będzie jeszcze większy.

Izba francuska rozpoczęła swoje prace; otwarcie parlamentu było poprzedzone świetnym prologiem, na który złożyły się trzy pierwszorzędne mowy: Pp. Meline, Bartou i Poincaré określających dobitnie i pięknie program rządu, ale i jego zadania na przyszłość, oraz mowa obecnego szefa opozycyi i radykała byłego ministra Bourgeois, który starał się osłabić wrażenie poprzednich enuncyacyi, ale bez skutku. Izba zebrała się w poważnym nastroju i odrazu zawotowała cały program pracy; na wniosek rządu pierwszym przedmiotem będzie wykupno kanałów na południu Francyi, następnie przyjdą pod obrady inne przez rząd polecone sprawy; na życzenie Gobleta umotywowane przez Melinea znalazł wreszcie miejsce w programie prac wniosek o zaprowadzenie przy głosowaniu skrutynium z list; wreszcie na żądanie prezesa gabinetu uchwaliła izba posiedzenie sobotnie poświęcić dyskusyom nad interpelacyami.

Organ rządu portugalskiego *Correio de Noite* zaprzecza pogłosce o nominacyi hr. de Macedo ministrem spraw zagranicznych i zauważa, iż jeżeliby miała nastąpić zmiana w ministerstwie, nie nastąpiłaby ona w sposób podany przez dzienniki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 21 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiodzenia Izby posłów, dep. Jarosiewicz poruszył zajścia podczas wyborów w Galicyi i wniósł, aby ogłoszono jawność komisyi legitymacyjnej przy załatwianiu wyboru dep. Bogdanowicza, przeciw któremu to wyborowi przedłożono protest. Mowca żądał imiennego głosowania nad swoim wnioskiem.

Wiceprezydent Kramarz oświadcza, że niedopuszcza tego wniosku, gdyż zapadła już uchwała, aby posiedzenia komisyi legitymacyjnej nie były jawne, a przeto nie można uchwalać jawności dla poszczególnego wypadku.

Dep. Steinwender wnosi otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem Kramarza i żąda imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

W imiennem głosowaniu wniosek odrzucono.

Dep. Winkowski wnosi, aby komisya legitymacyjna w przeciągu 14 dni złożyła sprawozdanie o protestach, wniesionych przeciw wyborom w Galicyi wschodniej; dalej, aby uchwalono jawność posiedzenia komisyi legitymacyjnej, gdy będą roztrząsane protesty przeciw wyborowi mowcy.

Dep. Winkowski żądał imiennego głosowania nad każdym wnioskiem z osobna

Dep. Stransky wniósł dodatek do wniosku poprzedniego mowcy, aby komisya legitymacyjna w przeciągu 6 tygodni złożyła sprawozdanie o wszystkich protestach wyborczych.

Dep. Peszka i Prade wnoszą imienne głosowanie nad wnioskiem Stranskiego. Wniosek ten przyjęto.

Po szeregu imiennych głosowań przystąpiła wreszcie o godzinie 3 Izba do porządku dziennego, t. j. do wniosku o postawienie Prezydenta Ministrów w stan oskarżenia.

Dep. Herold zaznacza, iż ustawy zasadnicze, na podstawie których można PP. Ministrów postawić w stan oskarżenia, są w teoryi bardzo piękne, ale w praktyce bez wartości, bo zaopatrzone licznymi warunkami i ograniczeniami. Ustawa przypisuje, iż wniosek o oskarżenie PP. Ministrów ma wejść na porządek dzienny w parlamencie w ośm dni po postawieniu go. Wniosek postawiono 23go września, a dopiero 20 października mógł mowca przyjść do głosu nad tym wnioskiem. Jest to dowodem, jak lekkomyślnie wnioskodawcy traktują swój wniosek. Dep. Herold polemizował z wywodami poprzednich mowców. Poprzednie Rządy wydawały rozporządzenia o wiele ostrzejsze, a liberalni nie oponowali. Śmiesznem jest twierdzenie, jakoby w rozporządzeniu hr. Badeniego zastawiono pułapkę na mowców niemieckich. Albo niemieccy posłowie nie chcieli naruszyć ustaw, albo chcieli naruszyć a w takim razie trudno przypuścić, aby byli takimi tchórzami, żeby tego nie uczynili w skutek rozporządzenia. Wszak Niemcy nie boją się nikogo, prócz Boga. (huczne oklaski).

Kto zna rozporządzenia poprzednich Rządów, ten przyzna, iż obecne jest znacznym postępem w kierunku wolności zgromadzeń. Dep. Russ powiedział, że hr. Badeni nie zna zachodnio-austryackiej administracyi. Mowca zgadza się z tem, ale właśnie dlatego, że jej nie zna, nie popełnia hr. Badeni gwałtów i niesprawiedliwości zachodnio-austryackiej administracyi, która wydawała rozporządzenia tylko przeciw Słowianom.

Mowca oświadcza, iż nie jest powołany do bronienia hr. Badeniego, ale jeśli się zważy, że liberalna lewica poparła myśl zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Pradze, a następnie mając w ręku rządy, go zaprowadziła a hr. Badeni stan ten zniósł, to chyba cała Europa przyzna, że hr. Badeni jest przynajmniej trochę liberalniejszy niż Niemcy liberalni. Ci Niemcy nie mają prawa narzekać na ucisk i gwałty, bo oni innych najbardziej uciskali. Dziś zrobili oni z parlamentu farsę. Dziś toczy się historyczna walka między Niemcami i Słowianami. Do niemieckiej hegemonii Słowianie już nie dopuszczą. Mowca, kończąc, wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem o oskarżenie P. Prezydenta Ministrów. (Huczne oklaski. Z wielu stron gratulują mowcy).

Dep. Haugwitz wnosi zamknięcie dyskusyi.

W imiennem głosowaniu wniosek ten przyjęto, poczem Izba w imiennem głosowaniu uchwaliła 161 głosami przeciw 141 głosom wniosek dep. Herolda, aby nad oskarżeniem P. Prezydenta Ministrów z powodu wydania reskryptu z d. 2 czerwca b. r. przejść poprostu do porządku dziennego.

Koniec posiedzenia, które trwało dziesięć godzin, o godz. 9 wieczór.

Wiedeń, 21 października. (*Z Izby dep.*) Przed posiedzeniem Izby ukonstytuowała się komisya legitymacyjna, wybierając dep. Fuchsa swoim przewodniczącym.

Dzisiejsze posiedzenie Izby rozpoczęło się od całego szeregu imiennych głosowań.

Wiedeń, 21 października. (*Tel. pryw.*) Według pogłosek, krążących w kołach parlamentarnych, zamierza lewica nie dopuścić na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów do żadnych rozpraw merytorycznych. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia stoi wniosek o postawienie P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego w stan oskarżenia z powodu znanych zajść w Chebie.

Madryt, 21 października. Straszna trąbka powietrzna wyrządziła olbrzymie spustoszenia na wyspach Filipińskich. Liczba ofiar w ludziach dotąd niewiadoma; straty ogromne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 października 1897, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 127·50, Węgierskie akcye kredytowe 383·50, Akcye anglo-austryackie 162·75, Akcye banku Union 290·—, Akcye kolei południowej 82·50, Losy tureckie 59·80, Akcye kolei państwowej 331·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·70, Akcye tytoniowe 149·75, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·60, Akcye kolei Ebental 259·25, Akcye banku dla krajów koronnych 222·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·75. Akcye banku związkowego 251·—, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 99·65, Kredytowe ziemski 451·—. Kredyty 350·50, Rimamurania 256·—. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 października 1897

HOTEL GEORGE.

PP. L. Cybulska z Humnisk, J. Gizowska z Podwysokiego, J. Gnoińska z Cieszanowa, A. Abramowicz z Krakowa, A. Hausenblas z Wiednia.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. ks. Puzyna z Narola, Dr. J. Steuermann z Sambora, H. Roth z Cisny, Ks. K. Przyborowski z Kołomyi.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. Cieńska ze Stanisławowa, P. Cielinkiewicz z Trembowli, A. Stankiewicz z Wolicy, W. br. Wolański z Bukowiny.

HOTEL BELLEVUE

PP. E. Zadurowicz z Radowiec, K. Ostoja-Baranowski z Wiednia, Ks. Sochacki z Stojaniec, P. Thulibowski z Poznania.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	osob.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa. Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy. Husiatyna i Kałusza
—	7 50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacu, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniaždw, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	**5·45**	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6 55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina. Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia. Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	osob.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu). Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl. Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa. Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia. Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 21 października 1897.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	212	50	215	50
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	284	—	288	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	385	—	395	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	260	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	40	101	10
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	90	98	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	30	98	—
4% los w 56 lat	96	60	97	3
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3. em)	100	10	100	80
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	29	—
„ Stanisławowa	44	—	48	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół imperyał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	80	127	80
100 marek niemieckich	58	60	59	10

(Printed vertically beside the Listy zastawne and Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 października 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.15	102.35
luty-sierpień	102.10	102.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102.20	102.40
kwiecień-październik	102 20	102.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	160.—	161.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.30	144 30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	190.20	191.—
„ „ 1864 po 50 zł.	190.—	191.75
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	153.—	154.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123.20	123.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.85	102.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100 25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120 15	121.15
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	254.75	256.75
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	213.50	214.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	100.—	—.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99 90	100 90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.—	100.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.—	121.—
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.65	99 85
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100 45	101 45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139 50	140.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	154 75	155 75
„ „ „ za 50 zł.	154.75	155 75
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96 90	97 90
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128 —	128 80
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	109.85	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor 4 prc.	98 —	99.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.35	103.50
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.80	98.40
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.60	97.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36 75	37.40
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	61.05	61.55
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.50	119 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ „ los. 4 pr.	99 —	99.80
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100 55
„ „ „ „ „ 30 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98 25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	98.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	98 —	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.50	97.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.10	110.10
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	117.75	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 75	101 75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.20	93.20
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 40	109 40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 —	100.—
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	198 25	199 25
Clary 40 zł. mk.	58.75	59.75
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	156.—	162.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.—	30.—
Losy m. Krakowa 30 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22 50	23.—
Palffy 40 zł. mk.	59.50	60 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	18.75	19.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.25	10.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.50	25.—
Salma 40 zł. mk.	73.50	74.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.50
St. Genois 40 zł. mk.	79.25	79.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	45.—	47.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk	57.—	60.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	163 50	164.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1412 —	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	357 —	358.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	385 —	386.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	748 —	753.—
Gal. banku hipot. 200 zł	390.—	393.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	223.—	223.50
„ Austro-węg. 600 zł.	951.—	955.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	291.25	291.75
Czesk. banku związk. 100 zł.	183.25	183.75
Živnostenska banka 100	129.70	130.—
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	207.—	210.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3380.—	3390.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	295.—	[illegible]
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł	196.—	[illegible]
„ państwowych 200 zł.	—.—	[illegible]
„ południowej 200 zł.	334 —	334 50
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	212 —	213 60
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	448 —	451 —
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	283.—	284 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	128.50	129.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	717.—	720 —
Schodnicy 500 kor.	590.—	595.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł	165.25	166 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.80	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.65	119.85
Paryż za 100 fran.	47.47.5	47.52.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.10	45.15
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42.5	47.50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.5	9.53.5
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.77.5	58.8[illegible]
Włoskie banknoty za 100 lir	45.10	45.[illegible]
Ruble	1.27.[illegible]	1.27.[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4736 (8398 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi na koszt i stratę umowy niedotrzymującego licytacyjnego nabywcy Anczla Jäger celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 748 zł. 50 ct. z pn. relicytacyę realności wyk. hip. 115 ks. gr. gminy kat. Trembowla objętej dłużników Leiby i Gitli małż. Goldstein własnej w dniu 15 listopada 1897 o 11 godz. rano za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania wynosi 2500 zł.

Wadyum 250 zł.

Wyciąg tabularny, akt opisania przynależności i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Karol Berchard.

Trembowla, 27 lipca 1897.

L. 20103 (8342 3—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości co następuje:

Dnia 4 listopada 1897 odbędzie się w lokalu urzędowym tejże Dyrekcyi od godz. 9 rano do 12 w południe publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych, na której prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych niżej wyszczególnionych najwięcej ofiarującemu wydzierżawionem zostanie a to albo na bezwarunkowy przeciąg trzech lat 1898, 1899, i 1900 albo na bezwarunkowy przeciąg jednego roku 1899 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1899 i 1900.

Biorący udział w licytacyi mają złożyć wadyum w wysokości 10% ceny wywołania

Pisemne oferty które najpóźniej do godz. 9 rano dnia 4 listopada 1897 do rąk c. k. Dyrektora samborskiego okręgu wnieść należy mają również zawierać wadyum powyższej wysokości.

Dzierżawcy prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązani są w myśl ust. krajowej z 15 kwietnia 1894 Dz. pr. kraj. Nr. 33 pobierać na rachunek Wydziału krajowego 30% dodatek krajowy do państwowego podatku spożywczego i uiszczać za prawo poboru tego dodatku 30% czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież szczegółowy wykaz miejscowości do poszczególnionych okręgów dzierżawnych należących przejrzeć można w c. k. Dyrekcyach okręgów skarbowych w Samborze, Przemyślu Lwowie, Stanisławowie i Sanoku, we wszystkich komisaryatach c. k. straży skarbowej samborskiego okręgu skarbowego, we wszytkich c. k. Starostwach tego okręgu, tudzież we wszystkich Magistratach i u wszystkich Zwierzchności gminnych miast i miasteczek samborskiego okręgu skarbowego.

W Y K A Z

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot wydzierżawienia	Cena wywołania zł.	ct.	Wysokość wadyum zł.	ct	Licytacya odbędzie się
1	Sambor	Prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	14160	—	1416	—	Dnia 4 listopada 1897 o godzinie 9 rano.
2	Łąka-Wołoszcza	dtto	441	—	45	—	
3	Starasól	dtto	3870	—	387	—	
4	Rudki	dtto	1920	—	192	—	
5	Podbuż	dtto	720	12	73	—	
6	Łomna	dtto	280	—	28	—	
7	Łomna	od wina	14	—	1	40	
8	Stare miasto	od mięsa	3775	—	378	—	
9	Stare miasto	od wina	180	—	18	—	
10	Skole	od mięsa	4909	—	490	—	
11	Skole	od wina	800	—	80	—	
12	Turka	od mięsa	3512	—	351	—	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Sambor, dnia 9 października 1897.

L. 19492 (8408 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Podskładownia tytoniu w Narajowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Podskładownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do głównej składowni tytoniowej w Brzeżanach i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 29 trafikantów tytoniowych w różnych miejscowościach.

W ciągu roku od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 16.745 zł. 11 ct., względnie w wadze 9547 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 401 zł. 28 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 110 zł. 47 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1·5 procentu od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materyał tytoniowy w wartości 600 zł. za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarkowych I instancyi i u składowników tytoniu i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowaną najdalej do 17 listopada 1897 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 100 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

Brzeżany, dnia 13 października 1897.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

L. 4537 (8213 3—3)

W dniach 23 listopada 1897 i 23 grudnia 1897 każdym razem o godz. 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Stefana Capa pod 1 k. 4 w Rozborzu okrągłym położonej, wyk. hip. l. 9 księgi grunt. gminy kat. Rozbórz okrągły objętej na rzecz Izaaka Lindenbauma pto 65 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1950 zł., wadyum 195 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się p. Stanisława Hołuba c. k. notaryusza w Pruchniku.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, dnia 6 października 1897.

L. 10032 (8401 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie egzekucyjnej Bukowińskiego ziemskiego kredytowego Zakładu w Czerniowcach przeciw Mendlowi Bergman pto 1683 zł. 38 ct ogłasza przymusową licytacyę realności wyk, hip. 30, 447, 448, 453, 496, 533, 542, 543 i 546 ks gr. gm Rudniki objętych w dniach 16 września 1897 i 18 października 1897 każdym razem o 10 godzinie rano w tut. Zabudowaniu z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową, a na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania należytości, leżą w tus. Registraturze do przeglądu.

Cena wywołania realności wyk. hip. 30 wynosi 30 zł., wadyum 3 zł.,

cena wywołania realności wyk. hip. 447 wynosi 305 zł., wadyum 30 zł. 50 ct.,

cena wywołania realności wyk. hip. 448 wynosi 750 zł., wadyum 75 zł.,

cena wywołania realności wyk. hip. 453 wynosi 1090 zł., wadyum 109 zł.,

cena wywołania realności wyk. hip. 496 wynosi 270 zł., wadyum 27 zł.,

cena wywołania realności wyk. hip. 533 wznosi 260 zł., wadyum 26 zł.,

cena wywołania realności wyk. hip. 542 wynosi 530 zł., wadyum 53 zł.,

cena wywołania realności wyk. hip. 543 wynosi 240 zł., wadyum 24 zł.,

cena wywołania realności wyk. hip. 546 wynosi 125 zł., wadyum 12 zł. 50 ct.

Zabłotów, 20 sierpnia 1897.

L. 5167 (8218 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu, podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Niemczyńskiego w sumie 510 zł. z pn. odbędzie się w dniach 23 listopada i 23 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 zrana w gmachu sąd. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod N. k 157|a w Gilowicach wedle whl 374 w 2|4 częściach lwh. 376, w 4|17 częściach, whl. 377, w 4|16 częściach lwh. 379 w 2|8 częściach ks. gr. gm. kat. Gilowice dłużników Jana i Agnieszki Wnętrzaków własnej.

Cena wowołania 1281 zł.

Wadyum 130 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli, ustanowiono c. k. notaryusza Stanisława Krókowskiego w Slemieniu.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, są do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 2 sierpnia 1897.

L. 11706 (7998 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Eskontowego i zaliczkowego we Lwowie w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w sali rozpraw Nr. 8 na dniu 23 listopada i 23 grudnia 1897 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż Mojżesza Leidera własnych 1|12 części ciała hipotecznego lw. 310 i 1|6 części ciała hipotecznego lw. 311 gminy Radziechów.

Cena wywołania 34 zł. 83½ ct., wadyum 3 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tutejszej registraturze

Kuratorem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Chaima, Salamona, Jakóba, Scheindli, Jetty i Maryem Leiderów, oraz niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Zdzisław Więckowski z Radziechowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 26 sierpnia 1897.

L. 6607 (8072 3—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Jezierskiego w kwocie 50 zł. w. a. z pn., dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 1|5 części realności pod l. k. 149 w Strzyżowie położona whl. 55 dla gm. kat. Strzyżów objęta do Chaji z Goldmanów Unger należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 23 listopada 1897 i 28 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 64 zł. w. a., poniżej tórej w terminie pierwszym 1|5 część realności sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6 zł. 40 ct. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Strzyżów, 4 września 1897.

L. 4111 (8372 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Dynowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 37 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Abrahama Talmuda w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 1|5 części posiadłości lwh 664, 1|5 części z połowy czyli 1|10 części realności whl. 665 i 1|5 z 1|4 części czyli 1|20 części realności whl. 666 ks. gr. gm kat. Dynów objętych dłużnika Mateusza Kędzierskiego po Janie własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 29 października i 30 listopada 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest c. k. notaryusz Józef Narajewski.

Wadyum wynosi 3 zł. 76 ct.

Dynów, 11 września 1897.

L. 6695 (8374 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 4 listopada 1897 niżej ceny szacunkowej o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności wyk. hip. 759 gminy Dobrotwór Borucha London własnej na rzecz Heleny hr. Mier pto 600 zł. z pn.

Cena wywołania 320 zł., wadyum 32 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem notaryusza Mokrzyckiego.

Dnia 1 września 1897.

L. 3869 (8370 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Petra Antoniów w kwocie 150 złr. w. a. zpn. odbędzie się dnia 25 października 1897 i dnia 22 listopada 1897 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Teodora Matijów po Iwanie false Fecka Maćko vel Kupka własnej tj. 2/3 części wyk. hip. l. 78 gminy katastralnej Osławica objętej.

Wadyum 60 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 28 kwietnia 1897 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Jana Wackermanna z Bukowska.

Bukowsko dnia 30 czerwca 1897.

L. 5639 (8368 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 430 złr. zpn. odbędzie się na rzecz Abrahama Binika w tutejszym Sądzie sprzedaż 11/70 części posiadłości l. w. h. 186 gm. k. Smolnik objętej, dłużnika Semka Jamelskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 28 października 1897 i dnia 18 Listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopczyński.

Wadyum wynosi 35 złr. 20 kr. w. a.

Baligród, 11 września 1897.

L. 5539 (8397 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelnosci c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 12 zł. 76 ct etc. z pn. jawny przymusowy przetarg realności wyk. hip. 141 ks. gr. gm. kat. Słobódka strusowska objętej dłużnika Markusa Mester własnej na dniu 4 listopada 1897 i 9 grudnia 1897 zawsze o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy drugim zaś i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 600 zł., a wadyum 60 zł.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków, można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Józef Blaustein.

Trembowla, 7 sierpnia 1897.

L. 7072 (8376 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 20 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Jana Pietrzykowskiego w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 1/6 części posiadłości whl. 141 gm. kat. Izdebnik objętej, dłużnika Walentego Łuczaka własnej, w dwoch terminach, mianowicie dnia 8 listopada 1897 i dnia 13 grudnia 1897 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiono p. dr. Tadeusza Bresiewicza adwokata w Kalwaryi.

Cena wywołania wynosi 21 zł. 66 ct, a wadyum 2 zł. 20 ct.

Kalwarya, 2 września 1897.

L. 17176 (8009 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jadwigi Emilii dw. im Zawirskiej zam. Szalay przeciw Edwardowi Bilińskiemu o zapłacenie kwoty 2000 zł. z pn, odbędzie się dnia 22 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 1 przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 77 w Przemyślu położonej wykazem hip. l. 474 objętej dłużnika Edwarda Bilińskiego względnie tegoż nieobjętej masy własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 12353 zł. 7 ct., wadyum zaś 10 procent tejże 1236 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiono adw. dr. Józefa Bleichera w Przemyślu z substytucyą adw dr Süssweina.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 18 września 1897.

L. 4074 (8407 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się: I. pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych 1. Krystynopol, 2. Kulików, 3. Mosty wielkie, 4. Rawa, 5. Żółkiew, tudzież II. pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Uhnów na przeciąg czasu 3 lat t. j. od dnia 1 stycznia 1898 do końca grudnia 1900 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya przedsięweźmie się dnia 8 listopada 1897 o godzinie 10 przedpołudniem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina stanowi roczna kwota podana w przyległym wykazie.

3. Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne te oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi do 7 listopada 1897, a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Liczba porząd.	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Nazwa okręgu dzierżawnego	Licytacya odbędzie się	Cena wywołania czynszu na rok jeden zł.	ct.	Wadyum wynosi zł.
1	Podatek konsumcyjny od mięsa	Krystynopol	W c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi dnia 8 listopada 1897 o godz. 10 przedpoł.	1850	—	185
2		Kulików		2058	60	206
3		Mosty wielkie		2226	20	223
4		Rawa ruska		11052	—	1105
5		Żółkiew		6635	24	664
1	Podatek konsumcyjny od wina	Uhnów		52		6

Oferty konkretalne są wykluczone. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących Nadzorach straży skarbow.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 13 października 1897.

L. 8192 (8415 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Banku kraj. król. Galic. i Lodomeryi kwoty 8 zł. 93 ct., 25 zł. 82 ct., 25 zł. 80 ct., 25 zł. 72 ct., 190 zł. 62 ct. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Dominika Zdrzałki, Jana Chojnackiego, Henryka Junga i Pauliny Głowackiej należącej realności whl. 538, 67, 715, 772 ks. gr. gm. Przemyślany na 520 zł., 376 zł., 50 zł. i 100 zł. ocenionych w dniu 24 października 1897 i 24 listopada 1897 każdym razem o 10 godz. rano z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Przemyślany, 14 sierpnia 1897.

L. 2618 (8414 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące w sprawie egzekucyjnej Katarzyny Rak przeciw Iwasiowi Stebelskiemu o 35 zł. a. w. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż 1/6 części realności wyk. hip. l. 42 ks. gr. gm. Majnicz objętej Iwasia Stebelskiego własnej w dniach 10 listopada 1897 i 23 grudnia 1897 każdym razem o 10 godz. przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania wynosi 78 zł. 31 ct. a. w. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nie nastąpi.

Wadyum 7 zł. 84 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. Sądzie.

Łąka, 11 sierpnia 1897.

L. 21308 (8410 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Henci vel Chanci Kimmel w kwocie 103 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali senatu cywilnego w dnich 18 listopada 18°7 i 16 grudnia 1897, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części realności whl. gminy Stanisławów, własność dłużnika Jakóba Leiby Lichtenberga stanowiącej, a to przy pierwszym terminie powyżej lub za cenę wywołania, przy drugim zaś poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 325 zł. 01 ct.

Wadyum ustanowiono na kwotę 22 zł. 51 ct.

Szczegółowe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisani licytacyi uwiadamia się strony interesowane tudziez tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 8 sierpnia 1890 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adw. Emila Komarnickiego ze substytucyą adw. dr. Horodyńskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Stanisławów, 4 września 1897.

L. 87978 (8461 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1898, 1899 i 1900 odbędzie się dnia 4 listopada 1897 w c. k. Starostwie w Tarnopolu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1898 dostawić się mającego 12601 zł. 23 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godz urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmywała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowano.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 października 1897.

L. 11066 (8412 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 46 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 19 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 131 w Dolinie położonej dłużnika Jozefa Babija syna Jana własnej.

Cena wywołania 967 zł.

Wadyum 96 zł. 70 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 5 października 1897.

L. 2668 (8380 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1550 zł. i 1550 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie dnia 22 listopada 1897 i 20 grudnia 1897 każdym razem o 10 z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości lwh. 241 ks. gr. gminy Zegiestów i posiadłości lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Andrzejówka Juliana Krynickiego własnych z tem, że na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim zaś i niżej posiadłość ta sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 80400 zł.

Wadyum 8040 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 21 czerwca 1897.

L. 4704 (8449 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 28 października 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 listopada 1887 nawet niżej takowej każdym razem o godz 10 rano przymusową sprzedaż realnosci wyk. hip. 139 gminy Kamionka str. Wojciecha Ilasiewicza własnej na rzecz lwowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu pto 426 zł. z pn.

Cena wywołania 1696 zł.

Wadyum 170 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem notaryusza Mokrzyckiego.

Kamionka str., 12 lipca 1897.

L. 9281 (8454 1—3)

Dnia 29 października 1897 i dnia 9 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya 1/4 części realności Jurka Sadowego własnej w Ostryni położonej ciało tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 21 ks. gr. gm. kat. Ostrynia objętej celem zaspokojenia sumy 22 zł. 50 ct. a. w. z pn na rzecz Stanisława Kobylańskiego.

Realność ta na pierwszym terminie tylko, za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 52 zł. 50 ct.

Wadyum 10%.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. dr. Orłowski z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 30 września 1897.

L. 17729 (8434 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 225 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności whl. 627 ks. gr. dla IV. dziel. m. Kołomyi objęta Mojżesza Hilsenratha własnej, tudzież realności Ignacego Piskozuba Michała własnej w Kołomyi wyk. hip l. 675 ks. gr dla IV. dziel. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 2 listopada 1897 i 7 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed połud. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie łącznej 607 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 60 zł. 7 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Wieselberga z substytucyą adw. dr. Jurczenki został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 25 września 1897.

L. 2785 (8439 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 740 zł. w. a. odbędzie się dnia 15 listopada 1897 i dnia 29 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 37 w Głębowicach położonej dłużnika Józefa Lekacza i Franciszki Sporysz własnej.

Cena wywołania 1809 zł. $37\frac{1}{2}$ ct.

Wadyum 181 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano dr. Malca.

Andrychów, dnia 14 kwietnia 1897.

L. 1862 (8441 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Dyma w kwocie 312 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 22 listopada 1897 i dnia 23 grudnia 1897 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Macieja Radożyckiego objętej wyk. hip. l. 450 gminy kat. Bukowsko.

Wadyum 25 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 10 lutego 1897 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Jana Wackermanna z Bukowska.

Bukowsko, dnia 25 maja 1897.

L. 8468 (8451 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod lwh. 15 w Nowej wsi Józefa i Maryanny Jurdzeniów własnej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 22 listopada 1897 i dnia 23 grudnia 1897 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 2460 zł.

Wadyum wynosi 246 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza pana Sporna.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 12 października 1897

L. 5707 (8138 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wojnicki zawiadamia, iż celem zaspokojenia 130 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Szymona Damma w tut. Sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 166 gm. Grabno objętej małol. Rozalii, Racheli, Estery, Jelesy, Josla i Salamona Mikołajewiczów własnej w dwóch terminach mianowicie 23 listopada i 23 grudnia 1897 zawsze o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Cena wywołania 137 zł. 50 ct.

Wadyum 14 zł.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Kiwa Finder Wojniczu.

Wojnicz, 22 września 1897.

L 4508 (8338 1—3)

W dniach 23 listopada 1897 i 23 grudnia 1897 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya 1/4 części realności Cypryana Mikłasza pod lk. 77 w Jodłówce położonej wyk. hip. l. 132 ks. gr. gm. kat. Jodłówka objętej na rzecz Fchejmy Goldmana pto 3 zł. 65 ct.

Cena wywołania 118 zł. 75 ct.

Wadyum 12 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się p. Stanisława Hełuba c. k. notaryusza w Pruchniku.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, dnia 5 października 1897.

L. 18082 (7934 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Bolesława Jaworskiego przyznanej w sumie 6000 zł. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Zagórze w powiecie Pilzneńskim położonych do Romana Kornhausera należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 23 listopada 1897 i 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 21.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 16357 zł. 50 ct. a. w. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1636 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 22 września 1897.

L. 23977 (7937 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu przeciw spadkobiercom ś. p. Piotra Hrysio o zapłacenie kwoty 50 zł. odbędzie się dnia 23 listopada 1897 i dnia 24 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 46 przymusowa sprzedaż gospodarstwa w Hnatkowicach położonego, objętego wykazem hip. l. 42 ks. gr. tejże gminy, a spadkobierców dłużnika ś. p. Piotra Hrysio własnego.

Cenę wywołania stanowi kwota 1226 zł.

Wadyum zaś 123 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Głembockiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 8 września 1897.

L. 2623 (8347 3—3)

Dnia 8 listopada 1897 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu sal. licytacya zapomocą ofert pisemnych celem dostawy w roku 1898 następującego materyału budulcowego a mianowicie:

Drzewo jodłowe okrągłe 8—10 cm. grube, 9·5 m. długie, sztuk 400;

drzewo jodłowe okrągłe 16 cm. grube, 6·63 m. długie, sztuk 200;

drzewo jodłowe okrągłe 18 cm. grube, 6·63 m. długie, sztuk 190;

drzewo jodłowe okrągłe 21 cm. grube, 6·63 m. długie, sztuk 700;

drzewo jodłowe okrągłe 24 cm grube, 6·63 m. długie, sztuk 850;

drzewo jodłowe okrągłe 26 cm. grube, 6 63 m. długie, sztuk 1500;

drzewo jodłowe okrągłe 29 cm. grube, 6·63 m. długie, sztuk 2000;

drzewo jodłowe okrągłe 31 cm. grube, 6 63 m. długie, sztuk 1900;

drzewo jodłzwe okrągłe 37 cm. grube, 6·63 m. długie, sztuk 40;

drzewo jodłowe okrągłe 26—29 cm. grube 8 m. długie, sztuk 200;

drzewo jodłowe okrągłe 26—29 cm. grube, 10 5 m. długie, sztuk 50;

drzewo okrągłe sosnowe do pomp 30 - 32 cm. grube, 3·8 m. długie, sztuk 50.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty ostemplowane znaczkiem na 50 ct. zawierające wadyum w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty i zaopatrzone klauzulą, iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne i że tymże się bezwarunkowo poddaje, wnosić należy najpóźniej do godziny 11 rano w dniu licytacyi, na ręce c. k. Naczelnika.

Na kopercie oferty należy umieścić napis: „Oferta N. N. na dostawę materyału budulcowego w roku 1898“.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11½ przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci własnoręcznie podpisać mają, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 15 października 1897.

L. 11979 (8003 3—3)

Dnia 22 listopada 1897 i 23 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya Cukrowarni t j. realności Spółki komandytowej „Cukrowarnia w Tłumaczu Gumiński i spółka“ własnej pod l. k. 299 w Tłumaczu położonej ciało tabularne stanowiącej wykazem hipotecznym l. 780 księgi gruntowej gminy katastralnej Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 12400 koron w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za, lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 551.906 zł. 44 ct., jednakowoż nie niżej trzeciej części tejże sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 551.906 zł. 44 ct., wadyum 10 proc.

Dla niewiadomych wierzycieli, ustanowiony kuratorem pan Jan Czechowicz substytut c. k. notaryusza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 23 września 1897.

L. 8697 (8328 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Mühlberga w kwocie 90 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 16 listopada 1897 i 17 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 37 w Trościańcu wedle wykazu hipotecznego l. 17 B. poz. 1 księgi gruntowej gm. Trościaniec własność Danyły Stefanyszyna syna Andrusia stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1535 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 153 zł. 50 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Chmielewskiego w Dolinie.

Dolina, 28 sierpnia 1897.

L. 6540 (8214 3—3)

W dniach 22 listopada 1897 i 22 grudnia 1897 każdym razem o godz. 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Ignacego Jasiłka i Józefy z Orłowskich Jasiłek w Pruchniku wsi położonej wyk hip. l. 74 i lwh. 402 księgi grunt. gminy kat. Pruchnik wieś objętej na rzecz Wolfa Wachsa pto 225 zł. w. a z pn.

Cena wywołania dla realności lwh. 74 w kwocie 1700 zł, zaś dla realności lwh. 402 w kwocie 400 zł.

Wadyum 170 zł, zaś dla realności lwh. 402 w kwocie 40 zł. a. w.

Każda z tych realności będzie oddzielnie sprzedana jako hipoteki łączne.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 27 września 1897.

L. 6509 (8216 3—3)

W dniach 22 listopada 1897 i 22 grudnia 1897 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya realności Wiktoryi z Rzymów Kot w Pruchniku wsi położo ej wyk. hip. l. 197 księgi gr. gminy kat. Pruchnik wieś objętej na rzecz Leiby Drillmana pto 60 zł. a. w. z przyn.

Cena wywołania 642 zł.

Wadyum 64 zł. 20 ct.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Pruchnik 27 września 1897.

L. 7923 (8233 3—2)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod Nr. k. 63 w Pisarzowicach położonej whl. 63 ks. gr. gm. Pisarzowice objętej Jana Kubiczka własnej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 22 listopada 1897 i dnia 20 grudnia 1897 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 4408 zł.

Wadyum wynosi 440 zł 8 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. Juliana Spor na c. k. notaryusza w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, 21 września 1897.

L. 3983 (8351 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 37 zł. z pn odbędzie się na rzecz Symchego Wassermanna w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 1/12 części posiadłości lwh. 833, 1|2 realności lwh. 1049, 1|4 części ciała hip. l. 1051, 1|6 części realności whl. 1052 i 1|8 części realności lwh. 1053 ks. gr. gm. kat. Dynów objętych dłużnika Jana Prokopa po Tomaszu własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 9 listopada 1897 i 10 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli, ustanowiony c. k. notaryusz p. Józef Narajewski.

Wadyum wynosi 40 zł. 50 ct

Dynów, 15 września 1897.

L. 10279 (8330 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Tauba w kwocie 35 zł. 40 ct. wa. z pn. odbędzie się tamże dnia 16 listopada 1897 i dnia 17 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż posiadłości whl. 978 ks. gr. gminy kat. Wełdzirz objętej, dłużniczki Matrony z Szerszeniów Płoszczaniec własnej.

Cena wywołania wynosi 130 zł.

Wadyum 15 zł. wa.

Nabywca obowiązanym będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dolina, 4 września 1897.

L. 10031 (8340 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie egzekucyjnej Bukowińskiego kredytowego ziemskiego Zakładu w Czerniowcach przeciw Wasylowi Łukaszczuk i tow. pto 1772 zł. 16 ct. ogłasza publiczną licytacyę realności wyk. 1390, 253 i 1332 ks. grunt. Zabłotowa wyk hip. 829 i 904 ks. gr. Demycze i wyk. hip. 361 i 1164 ks. gr. Pułukowa objętych w dniach 17 listopada 1897 i 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tus. zabudowaniu z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową a na drugim nawet poniżej tejże sprzedane zostaną.

Wyciąg hipoteczny i protokół spisania przynależytości są w tusąd. registraturze do przeglądu.

Cena szacunkowa realności wyk. hip. 1390 wynosi 2650 zł., wadyum 265 zł.

Cena szacunkowa realności wyk. hip. 253 wynosi 70 zł., wadyum 7 zł.

Cena szacunkowa realności wyk. hip. 1332 wynosi 35 zł, wadyum 3 zł. 50 ct.

Cena szacunkowa realności wyk. hip. 829 wynosi 160 zł., wadyum 16 zł.

Cena szacunkowa realności wyk. hip. 904 wynosi 635 zł., wadyum 63 zł. 50 ct.

Cena szacunkowa realności wyk. hip. 361 wynosi 10 zł., wadyum 1 zł,

Cena szacunkowa realności wyk. hip. 1164 wynosi 40 zł., wadyum 4 zł.

Zabłotow, 24 września 1897.

L. 3593 (8325 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie, zarządza na dzień 16 listopada 1897 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, a na dzień 20 grudnia 1897 także poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości polowy ciała hipotecznego objętych wykazem hipotecznym l. 316 księgi gruntowej gminy Cieszanów, będącej własnością leżącej masy spadkowej po Herschu Blumie a to w celu wydobycia sumy 50 zł. w. a. z pn. na rzecz Salamona Schmucklera w Cieszanowie.

Cena wywołania wynosi 250 zł., a zakład 25 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest p. Stanisław Długoszowski c. k. notaryusz w Cieszanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, dnia 6 września 1897.

L. 9787 (8329 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herscha Weinberga w kwocie 44 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 16 listopada 1897 i 17 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod N. 74/5 w Dolinie wedle wykazu hipotecznego l. 164 B poz. 3 księgi gruntowej gminy Dolina Dz. V. w połowie własność Simche Grüna stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 400 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 40 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Rosenbuscha z Doliny.

Dolina, 31 sierpnia 1897.

L. 1194 (8429 2—2)

PFERDE - LICITATION.

Von Seite des k. k. Staatshengsten-Depots in Drohowyże werden am 2 November l. J. um 11 Uhr Vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte die Kastraten: Przedświt, englisch Halbblut, Braun, 6 jährig, 173 cm. hoch und Dahomar, orient. Halbblut, Rapp, 13 jährig, 171 cm. hoch gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 18 October 1897.

Konkursa.

L 58906 (8420 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po 100 zł. w. a. rocznie a ewentualnie więcej stypendyów z fundacyi p. n „stypendya chłopskie z fundacyi księdza Szczęsnego Skibińskiego proboszcza Zarszyńskiego“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te udzielone będą przedewszystkiem synom ubogich włościan to jest chłopów, zamieszkałych na wsi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, bez różnicy religii, obrządku i narodowości uczęszczającym do publicznych szkoł średnich lub wyższych, z wyjątkiem szkół początkowych czyli tak zwanych normalnych.

Jedynie w braku takich kandydatów mogą otrzymać niniejsze stypendya synowie rzemieślników mieszkających na wsi to jest rzemieślników chłopskich, posiadający zresztą powyższe warunki.

Synowie szlachty, księży, urzędników rządowych lub prywatnych, mieszczan, rzemieślników nie mieszkających na wsi, przemysłowców, szynkarzy i karczmarzy wykluczeni są zupełnie od korzystania z niniejszej fundacyi.

Między kandydatami posiadającymi wedle powyższego równe prawa do ubiegania się o niniejsze stypendya ma pierwszeństwo najuboższy a względnie sierota.

Obdarzeni pobierają stypendyum aż do ukończenia nauk. Bezpłatne przyjęcie do zakładu edukacyjnego lub do seminaryum, opuszczenie szkoły, zły postęp w naukach lub złe obyczaje pociągają za sobą utratę stypendyum.

Prawo nadawania stypendów z niniejszej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich metrykę chrztu, zaświadczenie szkolne, a w szczególności także ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa a wreszcie poświadczenie przełożonego parafii podpisane przez trzech członków gminy, że ojciec ubiegającego się o stypendyum uczuia jest obyczajnym, religijnym i że wódki i innych upajających trunków nigdy nie pija.

Kandydaci osieroceni po ojcu, winni w miejsce tego poświadczenia przedłożyć dowód śmierci ojca.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, dnia 8 października 1897.

L. 4161 (8354 3—3)

KONKURS

Magistrat król. miasta Żołkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza magistratu z płacą roczną 1200 zł., dwoma kwinkweniami i prawem do emerytury.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem po roku odpowiedniej służby, nastąpić może stabilizacya.

Kompetenci o tę posadę winni w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 21 maja 1891 l. 67 Dz. u. kr. wykazać:

1. ukończenie 8 klas gimnazyalnych;
2. złożenie egzaminu dojrzałości;
3. odbycie praktyki konceptowej w dziale administracyjnym przy jednym z magistratów;
4. świadectwo z odbytego egzaminu kwalifikacyjnego;
5. pełnoletność.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do tutejszego Magistratu najpóźniej do dnia 15 grudnia 1897.

Magistrat król. miasta

Żółkiew, 16 października 1897.

L. 59136 (8421 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z zapisu Wnej Teofili z Bilińskich Englowej o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla młodzieży ubogiej pochodzenia polskiego obrządku rzymsko lub grecko katolickiego uczęszczającej do szkół publicznych średnich lub wyższych z dobrym postępem w naukach.

Pierwszeństwo przed innymi mają Bilińscy herbu Sas, przydomku Tarasowicze, a pomiędzy tymi krewni Damiana Tarasowicza Bilińskiego, tudzież potomkowie śp. Antoniego Gawina z Niesiołowic Niesiołowskiego. Kandydaci z tych rodzin mogą korzystać z niniejszej fundacyi już jako uczniowie szkół początkowych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego uczęszczają na naukę, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne; potomkowie rodzin dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni również załączyć dowody wykazujące ich przynależność do tych rodzin.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 października 1897.

L. 62150 (8351 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego a ewentualnie kilka stypendyów po sto (100) zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, średnich, wyższych lub specyalnych z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Krakowskiem lub Księstwa Szląskiego, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, albo też urodzonych na Szląsku austryackim, a przyznających się do narodowości polskiej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Podania należy wnosić najdalej do dnia

15 listopada b. r. za pośrednictwem przełożonej Władzy szkolnej do Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Kandydaci urodzeni na Szlązku winni w prośbach swych wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 8 października 1897.

L. 62148 (8422 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Tomasza Saramy o rocznych 120 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla uczniów narodowości polskiej bez różnicy wyznania, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) a wykazujących przynajmniej dobry postęp w naukach i brak środków utrzymania.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami służy krewnym ś. p. fundatora, posiadającym powyższe warunki.

Między kandydatami, nienależącymi do rodziny ś. p. fundatora pierwszeństwo mają uczniowie prawdziwie wzorowi i ubodzy.

Na stypendystach niniejszej fundacyi ciąży moralny obowiązek przykładania się prywatnie do nauki historyi polskiej i literatury ojczystej.

Prawo nadawania niniejszego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne a ewentualnie jeżeliby kandydat odwoływał się do pokrewieństwa z ś. p. fundatorem także dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 8 października 1897.

L. 62286 (8423 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendów z fundacyj t. z. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno o rocznych 210 zł., a ewentualnie jedno o rocznych 157 zł. 50 ct. w. a. dla synów mieszczan lwowskich (stypendya te zostaną nadane dopiero od II półrocza bieżącego roku szkolnego), wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej, dla młodzieży nieszlacheckiego pochodzenia.

O stypendya po 157 zł. 50 ct. w. a. mogą się ubiegać uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, o stypendya zaś po 210 zł. w. a. tylko uczniowie szkół wyższych, którzy pobierali już niższe stypendya po 157 zł. 50 ct.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie, zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego mają nadto załączyć wywód szlachectwa, a nakoniec, ktorzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
We Lwowie, d. 8 października 1897.

L. 11339 (8426 1—3)

Erledigung

Redacteurstelle für die rumänische Ausgabe des Reichsgesetzblattes.

Im k. k. Redactions-Bureau des Reichsgesetzblattes in Wien ist die Stelle des Redakteurs der rumänischen Ausgabe des Reichsgesetzblattes mit den systemmässigen Bezügen der VIII Rangsclasse in Erledigung gekommen.

Die Bewerber um diesen Dienstposten haben sich über ihr Alter, über die zurückgelegten Studien und über ihre bisherige Verwendung auszuweisen und sich behufs Erprobung der vollkommenen Kenntnis der deutschen und rumänischen Sprache einer unter amtlicher Aufsicht stattfinden en Prüfung zu unterziehen, für welche als Hilfsmittel blos die Beibringung von Wörterbüchern gestattet ist.

Diese Prüfung besteht in der schriftlichen Übersetzung von Gesetzen und Verordnungen theils aus der deutschen in die rumänische, theils aus der rumänischen in die deutsche Sprache.

Die Competenzbesuche sind entweder bei dem k. k. Ministerium des Innern oder bei der k. k. Landesregierung in Czernowitz längstens bis Ende November 1897 im Wege der politischen Landesbehörde des Aufenthaltsortes einzureichen.

Als Tag der Prüfung wird der 10 Jänner 1898, mit dem Beifügen bestimmt, dass jeder Competent sich zur Ablegung derselben bei jener Behörde, bei welcher er sein Competenzgesuch überreicht hat, d. i. entweder bei dem Ministerium des Innern oder bei der Landesregierung in Czernowitz, an dem letzterwähnten Tage um 9 Uhr Vormittags einzufinden hat.

L. 63258 (8459 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów po 250 zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. Stanisława Strzałkowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla młodzieży płci męskiej, narodowości polskiej, obrządku rzymsko-katolickiego, prawego lub nieprawego rodu, pochodzącej z rodziców rzymsko-katolickiego obrządku, pochodzenia polskiego, wykazującej dobry postęp w naukach, dobre obyczaje i potrzebę materyalnej pomocy do ukończenia nauk, a to w pierwszym rzędzie dla młodzieży posiadającej te warunki, spokrewnionej z ś. p. fundatorem lub tegoż żoną ś. p. Waleryą Medardą dw. im. z Dobrzyńskich Strzałkowską aż do trzeciego stopnia uczęszczającej do jakichkolwiek choćby najniższych szkół publicznych w obrębie królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks Krakowskiem, w drugim rzędzie zaś w braku kandydatów pierwszej kategoryi, dla młodzieży posiadającej powyższe ogólne warunki, urodzonej w Tarnopolu, Zbarażu, Jacowcach lub Korszyłówce, uczęszczającej do c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, albo też na wydział filozoficzny, prawniczy lub lekarski jednego z krajowych uniwersytetów, albo też wreszcie do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach lub na Wydział rolniczy uniwersytetu Jagiellonskiego w Krakowie.

Potomkowie niejakiego Morawetza, który w r. 1871 posiadał sklep korzenny w Tarnopolu, są wykluczeni na zawsze od korzystania z niniejszej fundacyi.

Pobór stypendyum trwa dla stypendystów z tytułu pokrewieństwa aż do zupełnego ukończenia studyów w jakichkolwiek szkołach publicznych w kraju, dla innych stypendystów zaś, aż do zupełnego ukończenia studyów w tym zakładzie naukowym, a względnie na tym wydziale uniwersyteckim, na którym stypendyum otrzymali.

Prawo nadawania tych stypendyów, służy Wmu Kazimierzowi Jełowickiemu, zamieszkałemu w Ladzkiem szlacheckiem.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich: 1. metryki chrztu kandydata i jego obojga rodziców, a jeżeliby z tych dokumentów polskie pochodzenie nie wynikało, także inne wiarygodne wątpliwość tę uchylające dowody; 2. świadectwo ubóstwa, 3. świadectwa szkolne z ostatniego półrocza a wreszcie 4. w razie kompetencyi z tytułu pokrewieństwa, należyte dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 6 października 1897.

L. 62375 (8460 1—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie trzy stypendya o rocznych 262 zł. 50 ct. w. a. ewentualnie zaś dalsze po 210 zł. w. a. rocznie, dla synow dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo. Juliana Starzyńskiego, jedno a ewentualnie więcej stypendyów o rocznych 262 zł. 50 ct. w. a. dla synów dawnej szlachty polskiej, tudzież dwa a ewentualnie więcej stypendyów po 210 zł. i jedno a ewentualnie więcej po 157 zł. 50 zł. w. a. rocznie, które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż: 1. pochodzą od ojca narodowości polskiej, 2. są w kraju urodzeni, 3. obrządku rzymsko-katolickiego, 4. że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p., 5. że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajności i że 6. wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familii dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu uczeń się oddaje, w kraju wcale nie istniały.

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 11 października 1897.

L. 62846 (8457 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z fundacyi dr. Franciszka Urbańskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to wynosi będzie na razie 600 zł. w. a. rocznie, może jednak w razie uznanej potrzeby zostać stosownie podwyższone, w razie zaś zmniejszenia się dochodów fundacyi uległoby odpowiedniej redukcyi.

Stypendya z niniejszej fundacyi są przeznaczone dla artystów polskiego pochodzenia, bez różnicy wyznania, kształcących się w c. k. szkole sztuk pięknych w Krakowie, a odznaczających się zdolnościami. Uczniowie początkujący, nie zdolni jeszcze do samodzielnego tworzenia, nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Z pomiędzy kandydatów mogą tylko ci być uwzględnieni, których jako najbardziej utalentowanych przedstawią zgodnie Dyrekcya c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie i grono nauczycielskie tejże szkoły.

Pobór stypendyum trwa pod warunkiem kształcenia się w rzeczonej szkole przez cztery lata i może być ewentualnie pod tym samym warunkiem najwyżej o dalsze cztery lata przedłużony.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich: 1. metrykę urodzenia, a jeżeliby z niej polskie pochodzenie kandydata nie wynikało, także inne wątpliwość w tym kierunku uchylające dowody; 2. świadectwo ubóstwa, 3. dowody, iż kandydat na podstawie dotychczasowych rezultatów swych studyów ma prawo wedle powyższych wskazówek, ubiegać się o niniejsze stypendyum, w szczególności zaś dotychczasowe świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
Lwów, 13 października 1897.

L. 62374 (8458 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania kilku stypendyów z fundacyi ś. p. Adama Żebrowskiego w kwocie 210 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, oddającej się w Uniwersytecie lwowskim nauce prawa i administracyi w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze państwowych urzędników konceptowych.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny ś. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli.

Na propozycyę c. k. Namiestnictwa nadaje stypendyum właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta również po ukończeniu studyów, jeżeli otrzyma przy jakimkolwiek państwowym urzędzie administracyjnym lub sądowym w kraju taką posadę, która wymaga poświadczenia odbytych należycie nauk prawniczych, a to aż do uzyskania adjutum lub też stałej płacy jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Grona Profesorów wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a nakoniec świadectwo dojrzałości, a względnie świadectwa z odbytych już egzaminów prawniczych publicznych lub prywatnych, ewentualnie zaś także dowody pokrewieństwa z ś. p. Tadeuszem Żebrowskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 11 października 1897.

L. 62844 (8455 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego a ewentualnie jeszcze dalszych stypendyów po 170 zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. Antoniego Józefa 2 im: Spadwińskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi ubiegać się mogą uczniowie wykazyjący się rzeczywistem ubóstwem, dobrymi obyczajami i postępem w naukach, synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 13 października 1897.

L. 86671 (8428 1—3)

KONKURS.

Na posady pocztmistrzów:

1. W Strzyżowie w powiecie Strzyżowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

2. W Baligrodzie w powiecie Liskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

a) w Kobylance w powiecie Gorlickim,

b) w Odrzykoniu w powiecie Krośnieńskim,

c) w Czarnokońcach wielkich w powiecie Husiatyńskim i

d) w Boratynie w powiecie Jarosławskim za kontraktem i kaucyą służbową po 200 zł. z poborami:

dla Strzyżowa:

Płaca rocznych . . .	500 zł.
za służbę telegr. . . .	120 „
ryczałt kancel. . . .	120 „
za jazdy posłańcze . . .	550 „
i za posłańca pieszego . .	100 „

dla Baligrodu:

Płaca rocznych . . .	500 zł.
za służbę telegr. . . .	120 „
ryczałt kancel. . . .	120 „
dodatku na ekspedytora . .	150 „
i wynagrodzenie . . .	700 „

za codzienną jazdę posłańczą do Liska i napowrót.

dla Kobylanki:

Płaca rocznych . . .	150 zł.
ryczałt kancelaryjny . .	40 „
i wynagrodzenie . . .	240 „

na posłańca pieszego codziennie do Gorlic i napowrót.

dla Odrzykonia:

Płaca rocznych . . .	150 zł.
ryczałt kancelaryjny . .	40 „
i wynagrodzenie . . .	150 „

na codziennego posłańca pieszego do Krosna i napowrót.

dla Czarnokońców w.:

Płaca rocznych . . .	150 zł.
ryczałt kancelaryjny . .	40 „
i wynagrodzenie . . .	180 „

za codziennego posłańca pieszego do Probużnej i napowrót.

dla Boratyna:

Płaca rocznych . . .	150 zł.
ryczałt kancelaryjny . .	40 „
i wynagrodzenie . . .	150 „

na codziennego posłańca pieszego do Jarosławia i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18 października 1897.

L. 61893 (8352 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna, dla kształcącej się młodzieży polskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów c. k wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu mogą stypendya nadane być kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartal-

nych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 8 października 1897.

L. 63259 (8456 1—3)

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania jednego a ewentualnie i dalszych stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują i na nie tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16. października 1897.

L. 1625 (8430 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żywcu rozpisuje nimiejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśnie.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną. Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu żywieckiego:

Jeleśnia, Koszarowa, Przyborów, Korbielów, Krzyżowa, Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Juszczyna, Przyłęków, Świnna, Pewel wielka, Pewel mała, Hucisko, Mutne, Rychwałdek.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych wynoszącą rocznie: 6'0 złr. płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry i ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie w kwocie: 300 złr.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagne §. 7. ustawy z dnia 2. lutego 1894 Nr. 17. Dz. ust. i rozp. kr. Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14. powyżej powołanej ustawy.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Dotyczące podania należy wnosić najpóźniej do 15 listopada 1897.

Z Wydziału powiatowego
w Żywcu dnia 9. października 1897.

Kuratele.

L. 9047 (8399 3—3)

Iwan Szustykiewicz z Uhnowa za marnotrawnego uznany. Michał Szustykiewicz kuratorem mianowany.

C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, dnia 18 września 1897.

L. 8572 (8360 3—3)

Orzeczona tut. sąd. uchwałą z dnia 17 kwietnia 1897 l. 3178 kuratela nad umysłowo chorym Sacherem Mandlem z Nowego Sącza 38 lat liczącym handlarzem zboża, została uchwałą z dniem 2 października 1897 l. 8572 uchyloną.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 2 października 1897.

L. 10652 (8440 1—3)

Michał Sztunder z Bakowiec uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiony Ołeksa Lipowy z Bakowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 1 października 1897.

L. 2230 (8448 1—3)

Jan Supergan ze Spytkowic, uznany za umysłowo niedołężnego. Kuratorem jego jest c. k. notaryusz w Jordanowie p. Piotr Michałek.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 20 kwietnia 1897.

Upadłości.

(8419 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Na mocy uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Anny Korn z dnia 14 października 1897 odbędzie się w Kołomyi licytacya wszystkich towarów do tejże masy należących, wraz z urządzeniem sklepowem i domowem, teraz jeszcze wartość szacunkową około 7500 zł przedstawiającą w drodze ofertowej.

Pisemne oferty wnieść można do 27 października 1897 do godziny 12 przedpołudniem u podpisanego zawiadowcy masy, a do oferty dołączone być ma wadyum w kwocie 100 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Oferent związany jest swą ofertą do rozstrzygnięcia wydziału wierzycieli, zastrzega sobie jednak wydział dowolne prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniesionych ofert.

Towary sprzedane zostają ryczałtem, a masa nie ręczy ani za jakość ani za wartość tychże.

Dalsze warunki licytacyjne, przejrzane być mogą u podpisanego zawiadowcy masy.

Kołomyja, 14 października 1897.
Mayer Piper
zawiadowca masy krydalnej
Anny Korn.

Wyroki prasowe.

Zl. 236 (8285)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 280 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau" vom 10 October 1897 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Tagesbericht" unter der Spitzmarke: „Ein alldeutsches Abzeichen" in der Stelle von „Belangreicher als diese" bis „Unzweckmäßig erscheinen" das Verbrechen nach § 58 e und 59 c St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß § 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt

Wien, am 11 October 1897.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 6 October 1897 Zahl 9848/M. J., der in Belgrad erscheinenden Zeitschrift: „Srpski Pregleg Bosne i Hercegowine" (СРПСКИ ПРЕГЛЕД БОСНЕ И ХЕРЦЕГОВИНЕ) auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 19 September 1897 Zl 8296, die Weiterverbreitung der Nummer 69 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung" vom 1 September 1897 wegen des Aufsatzes: „Fortgekämpft nach allen Seiten" nach §. 58 c 59 c und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1897, Zahl 8400, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung" vom 4 September 1897 wegen des Artikels: „Eine Jubelfahrt der Egerländer" nach §. 58 c und 59 c St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 90.463.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej na Bukowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 20 września b. r. l. 81.218 zarządza aż do odwołania co następuje:

1. Wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi zwierząt racicowych, (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) przeznaczonych na chów względnie na handel zakazane jest z całej Bukowiny

2. Przywóz do Galicyi zwierząt racicowych przeznaczonych na rzeź zakazany jest z następujących zarazą pyskowo-racicową nawiedzonych obszarów Bukowiny a mianowicie:

a) Z politycznych powiatów: Gurahumora, Kimpolung, Kotzman, Storczyniec, Suczawa i Wyżnica, tudzież

b) z okręgu miasta Czerniowiec.

3 Przywóz zwierząt racicowych przeznaczonych na rzeź z innych obszarów Bukowiny dozwolony jest tylko koleją żelazną do następujących miast konsumcyjnych Galicyi, gdzie istnieją urządzone większe rzeźnie do bicia świń i nadzór nad rzezią zwierząt pełnią dyplomowani weterynarze a mianowicie: Biała, Bełz, Bochnia, Chodorów, Gródek, Gorlice, Jasło, Jarosław, Kałusz, Kołomyja, Kraków, Krosno, Łańcut, Lwów, Mikołajów, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Przeworsk, Radymno, Rawa ruska, Rzeszów, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wieliczka, Zabłotów, Złoczów i Żywiec.

4. Przywiezione do powyższych miejscowości zwierzęta mają być, jeżeli przy wyładowaniu okażą się zdrowemi, przepędzone pieszo do rzeźni publicznej w tej miejscowości się znajdującej, gdzie mają być wybite w ciągu 5 dni.

5. Jeżeli w przywiezionych z Bukowiny zwierząt racicowych stwierdzoną będzie przy wyładowaniu zarara pyskowo-racicowa choćby u jednej sztuki, natenczas wszystkie zwierzęta tego transportu przewieść należy na wozach o zaprzęgach końskich do rzeźni miejscowej celem wybicia ich najpóźniej do 48 godzin.

6. Przewóz przez Galicyę zwierząt racicowych pochodzenia Bukowińskiego, dozwolony jest w wagonach plombowanych bez przeładowania w kraju tutejszem z wyjątkiem stacyi karmienia i pojenia bydła w Oświęcimie, gdzie bydło i Bukowińskiego pochodzenia może być wyładowane celem karmienia względnie pojenia.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia które obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 19 października 1897.

L. 181 (8355 3—3)

Pan Henryk Rappé emer. radca sądów krajowych, wpisany został z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą urzędową w Samborze.

Wydział Izby Adwokatów
Sambor, 14 października 1897.

L. 1302 (8405 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie, wzywa w myśl §. 29 ustawy notaryalnej wszystkich, którzyby na mocy §. 25 ust. not. z kaucyi służbowej pana Klemensa Rzłuckiego, byłego zastępcy c. k. notaryusza w Kamionce strumiłowej na zasadzie ustawniczego prawa zastawu zaspokojenia swoich pretensyj żądać zamierzali, aby pretensye te w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, w c. k. Izbie notaryalnej we Lwowie zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye dewinkulacya i wydanie pomienionej kaucyi nastąpi.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 25 września 1897.

L. 6341 (8103 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, iż celem doręczenia uchwały hipotecznej

1. z dnia 30 listopada 1896 l. 10472 Ilowi Nimec synowi Stefana ze Zazuliniec,

2. z dnia 30 listopada 1896 l. 11470 Hawryłowi Krawec ze Żezawy,

3. z dnia 31 grudnia 1896 l. 12826 Warwarze Bosak ur. Łęczyńskiej z Iwania, gdy miejsce pobytu wymienionych adresatów nie jest znanem mianuje dla nich kuratorem dr. Stoklasę adwokata w Zaleszczykach, któremu doręcza się wyżej wymienione uchwały wzywając ich, by temuż kuratorowi potrzebne do obrony praw swoich informacye udzielili lub innego zastępcę Sądowi wskazali, w przeciwnym bowiem razie następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, dnia 29 czerwca 1897.

L. 5221 (8104 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, iż celem doręczenia uchwał hipotecznych, a to:

1. z dnia 30 listopada 1896 l. 10473 Hryciowi Chomiakowi z Iwania;

2. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8146 Semeonowi Petlowanemu synowi Iwana z Kołodróbki;

3. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8570 Hryciowi Kozakowi z Zazuliniec;

4. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 7787 Hapie Jurczyszyn z Iwania;

5. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5609 Ołeksemu Dobrowolskiemu z Iwania;

6. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 6768 Ahafii Kiewczyga zam. Worobec z Błyszczanki;

7. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8138 Aksanie z Kuzyków Gaszok z Iwania;

8. z dnia 30 listopada 1896 l. 10467 Marci Chomiak z Iwania;

9. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 6980 Ahafii Kieweryga zamężnej Worobec z Błyszczanki;

10. z dnia 30 listopada 1896 l. 10468 Warwarze Bosak urodz. Łęczyńskiej z Iwania;

11. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8102 Ołeksemu Harbuzowi z Iwania;

12. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8103 Ołeksemu Harbuzowi z Iwania;

13. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5610 Matijowi Jurczyszynowi synowi Maksyma z Iwania;

14. z dnia 30 czerwca 1896 l. 6331 Petrowi Strubickiemu i Jerenie z Gojmanów Strubickiej z Dobrowlan;

15. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 6858 Janowi Tomaszewskiemu z Błyszczanki;

16. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8320 Ołeksemu Harbuzowi z Iwania;

17. z dnia 30 listopada 1896 l. 10999 Jełenie Ferenz zamężnej Zacharija z Zazuliniec;

18. z dnia 16 grudnia 1896 l. 12082 Annie Prokopów zamężnej Czornejczuk z Zezawy;

19. z dnia 30 listopada 1896 l. 10470 Hryciowi Chomiakowi z Iwania;

20. z dnia 30 listopada 1896 l. 10470 Marci Chomiak z Iwania;

21. z dnia 30 listopada 1896 l. 10471 Maryi z Burdyniaków Nimec z Zazuliniec;

22. z dnia 30 listopada 1896 l. 10998 Teodorowi Zahariemu synowi Ozarego z Zazuliniec;

23. z dnia 13 lutego 1897 l. 259 Dokii z Czymburów Hładun z Gródka;

24. z dnia 30 listopada 1896 l. 10473 Marci Chomiak z Iwania;

Gdy miejsce pobytu powyżej wymienionych adresatów nie jest znane, mianuje dla nich kuratora w osobie dr. Lazara Schauera adwokata w Zaleszczykach i temuż doręcza odnośne uchwały wzywając z miejsca pobytu niewiadomych adresatów, by temuż kuratorowi potrzebną do obrony ich praw informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, dnia 11 czerwca 1897.

L. 16037 (8087 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Antoniny Myślin urodz. Serbińskiej o intabulacyę praw własności do parc. 261, 319|3 i 319/4 w Stecewej dla nieznanego z miejsca pobytu S. Weintrauba adw dr. Landaua kuratorem z substytucyą adw. p. Kaweckiego i doręczył kuratorowi adw. dr. Landau uchwałę z 22 sierpnia 1896 l. 11973 dla S. Weintrauba przeznaczoną.

Kołomyja, dnia 4 września 1897.

L. 18252 (8086 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoździcu przeciw Łesiowi Matijek, Iwanowi Sawaczka i niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Sawaczka w sprawie o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 140 zł. w. a. z pn. dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej Maryi Sawaczka kuratorem p. dr. Landaua i doręczył mu nakaz zapłaty z 11 września 1897 l. 18252 dla Maryi Sawaczka przeznaczony.

Kołomyja, 11 września 1897.

L. 14988 (8090 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy ustanawia w sprawie wekslowej Towarzystwa kredytowego w Husiatynie przeciw Nisenowi Nussenbaumowi i tow. o zapłacenie 138 zł. wa. kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Nissena Nussenbauma adw. dr. Komerinera w Borszczowie i wzywa pozwanego Nissena Nussenbauma, by temuż swemu kuratorowi potrzebną do sporu tego informacyę udzielił, lub innego zastępcę wymienił.

Tarnopol, dnia 11 września 1897.

L. 7585 (8101 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Czornobaj, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 29 czerwca 1896 l. 6231 w przedmiocie wpisu własności whl. 24 i 25 wydanej gminy Niwra dla Maryi z Konopskich 1o Bajczuk 2o Czornobaj przeznaczonej ustanowiony został dlań kurator w osobie Antoniego Jakimowa z Niwry i temuż uchwała ta została doręczoną.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica, 11 sierpnia 1897.

L. 4196 (8169 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Magiełdę, iż w celu doręczenia takowemu uchwały tabularnej z dnia 27 sierpnia 1897 l. 4196 mocą której prawo zastawu dla sumy 300 zł. przemienionem zostało na egzekucyjne prawo zastawu dla tejże sumy i egzekucyjne oszacowanie realności wyk. hip. l. 605 i $^3/_4$ części wyk. hip. l. 501 gminy Głogów zostało zezwolonem, został dla niego kurator w osobie Augustyna Hliniaka z Głogowa ustanowionym, któremu takowa uchwała doręczoną zostaje.

Głogów, 27 sierpnia 1897.

L. 4224 (8105 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż celem doręczenia uchwał hipotecznych a to:

1. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5631 Ołeksemu Dobrowolskiemu w Iwaniu;

2. z dnia 30 czerwca 1896 l. 4747 Ołeksemu Dobrowolskiemu w Iwaniu;

3 z dnia 7 maja 1996 l. 4370 Fedorowi Rohaczowi w Iwaniu;

4. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5257 Parasce Jurczyszyn w Iwaniu;

5. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5612 Ołeksemu Dobrowolskiemu w Iwaniu;

6. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5414 Teodorowi Demianykowi ze Sinkowa;

7. z dnia 30 czerwca 1896 l. 6683 Teodorowi Starańczukowi synowi Iwana ze Sinkowa;

8. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5152 Janowi Tomaszewskiemu z Błyszczanki;

9. z dnia 30 czerwca 1896 l. 6133 Fedoremu Worobec z Błyszczanki;

10. z dnia 27 maja 1896 l. 3682 Filipowi Rothowi z Zaleszczyk;

11. z dnia 30 czerwca 1896 l. 6238 Dmytrowi Kostyniukowi synowi Hryćka ze Sinkowa;

12. z dnia 10 czerwca 1896 l. 5665 Janowi Tomaszewskiemu z Błyszczanki;

13. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8149 Iwanowi Pytlowanemu synowi Hrycka z Kołodróbki;

14. z dnia 30 czerwca 1896 l. 5829 Jusypowi Bzowemu synowi Iwana ze Sinkowa;

15. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 6766 Annie 1 śl. Kieszyńskiej 2 śl. Bielskiej ze Szczytowiec;

16. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8062 Magdalenie Łapijewicz zam. Harbuz z Iwania;

17. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 7957 Fedoremu Rohaczowi z Iwania;

18. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 7789 Ołeksemu Harbuzowi z Iwania;

19. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8063 Hapie Jurczyszyn z Iwania;

20. z dnia 7 maja 1896 l. 4477 Annie Bilskiej ze Szczytowiec;

21. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8161 Hapie Jurczyszyn z Iwania;

22. z dnia 30 czerwca 1896 l. 6330 Piotrowi Strubickiemu i Jerenie z Gojmanów Strubickiej z Dobrowlan;

23. z dnia 22 sierpnia 1896 l. 8148 Iwanowi Pytlowanemu synowi Hrycka z Kołodrobki, gdy miejsce pobytu wyżej wymienionych adresatów znane nie jest mianuje dla nich kuratora w osobie dr. Emiliana Stoklasy adwokata w Zaleszczykach i temuż doręcza odnośne uchwały wzywając ich, aby temuż kuratorowi potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielili, lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie samym przypisać będą musieli.

Zaleszczyki, dnia 11 czerwca 1897.

L. 39725 (8359 2—3)

C. k Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Augustyny Kopczyńskiej wzywa każdego posiadacza książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności m. Krakowa Nr. 9733 na imię „legat śp. Awita Wilkoszewskiego wystawionej na kwotę 148 zł. 96 ct opiewającej, aby powyższą książeczkę wkładkową w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu tem pewniej w tut. sądzie okazał, ileże na powtórne żądanie podającej, takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 24 września 1897.

L. 9436 (8378 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Michała Staronia, iż pod dniem 28 września 1897 do l. 9436 wniósł przeciw niemu i wspol. Jan Kotulski pozew ustny o własność i intabulacyę parcel 780 i 781 w Brzyskiej woli, że termin do obrony na dzień 24 listopada 1897 na godz. 9 rano wyznaczony, do rąk jego kuratora Jurka Kozy z Brzyskiej woli doręczonym został, wzywa się zatem tego niewiadomego, aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczył lub sobie innego obrońcę ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego powstać mogące sam sobie przypisze.

Leżajsk, 30 września 1897.

L. 5559 (8369 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Fenkanyna z Wisłoka, że Stefan Zariczniak wniósł przeciw niemu w dniu 6 września 1897 do l. 5559 pozew o zapłacenie sumy 100 zł. wa. Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 6 grudnia 1897 o 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Jana Wackermana z Bukowska, wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 7 września 1897.

L 8943 (8301 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia Jana Hraba, że przeciw niemu wniosła pod dniem 27 sierpnia 1897 l 8943 Jenta Rachela Steinbach pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do realności pod nk. 44 lwh 2826 w Jaworowie z pn.

Ponieważ Jan Hrab z życia i miejsca pobytu znany nie jest, przeto ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie konc. not. Adama Sieleckiego w Jaworowie, któremu pozew doręczony został i termin do rozprawy ustnej wyznaczono na dzień 23 listopada 1897 o godz. 9 rano

Wzywa się zatem z miejsca pobytu i życia niewiadomego Jana Hraba, ażeby na wyznaczonym terminie bądź sam bądź przez pełnomocnika w Sądzie tutejszym się zgłosił, bądź też ustanowionemu kuratorowi informacyi co do obrony jego praw udzielił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki tego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy
Jaworów, 10 wrzesnia 1897

L. 6364 (8411 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Wróbla, iż przeciwko niemu wniósł Jakób Staszel pozew o zapłacenie kwoty 30 zł. w. a. z pn. w skutek czego mu kuratorem Jana Szaflarskiego „Szczurka“ ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 8 listopada 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, d. 21 września 1897.

L. 12705 (8106 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Czyż i Zofię Maksymowicz, że przeznaczona dla nich uchwała tabularna z dnia 6 sierpnia 1895 l. 8637 kuratorowi Antoniego Czyża adw. dr. Naglerowi i kuratorowi Zofii Maksymowicz kandydatowi notaryalnemu Janowi Rożniatowskiemu w Zborowie doręczoną została.

Zborów, dnia 25 stycznia 1897.

L. 9770 (8394 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Wołczańskiego, iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę kwoty 100 zł, na który wyznaczono termin na dzień 29 października 1897 i że dlań kuratorem Pawła Wołczańskiego z Posady dolnej ustanowiono

Rymanów, 5 października 1897.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.